Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron i dodatek ilustrowany „Panorama"

REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, NIEDZIELA 12 PAŹDZIERNIKA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 279

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Dlaczego nie zostałem posłem z P. P. S.?

Przyczyny rozkładu P. P. S. — Ordynarny ton „Robotnika" jest dowodem jego własnej słabości. — Praca wewnątrz partji. — Kandydatury do Sejmu i Senatu. — Ambasada za pieniądze. — Propozycje posła Ziemięckiego. — Zalecanki P. P. S. do „Republiki". — „Proletarjat" i „burżuazja".

W piątkowym „Robotniku" ukazał się artykuł p. t. „Pan Nusbaum — protestuje!", należący do serji kalumnji, z lubością rzucanych na ludzi, którzy w ten czy ów sposób stają się niewygodni rządcom partyjnego kramiku, przez wielkie jakieś nieporozumienie opatrzonego godłem P. P. S.

P. P. S. — to firma o dobrej i starej reputacji, o śmiało i szeroko zakreślonym programie, ale, niestety, zagnieździły się w niej już dzisiaj porosłe tłuszczem partyjnego dobrobytu mole i powoli, ale stale pożerają resztki dawnej świetności. **Sześcioletnia polityka wahań i zygzaków taktycznych, absolutna nieudolność wielu przywódców, zupełny zanik twórczej myśli społecznej — oto co dezorganizuje szeregi partji, wywołuje w różnych zakątkach kraju skandale w organizacjach miejscowych, powoduje upadek ogólnych wpływów partji w Polsce, a równocześnie poniża opinję socjalizmu polskiego na świecie.**

Jeśli ktokolwiek wsadzi śmielej kija w mrowisko, sypie się nań zaraz grad obelg i kalumnji. „Góra" P. P. S. we własnym swym mniemaniu posiada przywilej nietykalności i biada temu, kto odważy się przywilejowi temu się sprzeciwić.

W odpowiedzi tedy na artykuł „Republiki" z ubiegłego tygodnia w sprawie Aleksego Rżewskiego, protestujący przeciw niesłychanemu pogwałceniu praw człowieka przez partję ukazała się w „Robotniku" następująca kłamliwa i oszczercza napaść: Przytaczamy ją w całości, aby pozostał na tych łamach ślad taktyki P. P. S. w stosunku do ludzi, ważących się na śmiałe słowa krytyki:

„P. NUSBAUM — PROTESTUJE!!!"

Wychodzi w Łodzi pismo burżuazyjne p. t. „Republika", żyjące w przykładnej zgodzie z kapitalizmem łódzkim, ale pozatem — ogromnie „radykalne", który to „radykalizm" wyraża się w stałem wymyślaniu na P. P. S. Redaktorami tego dziennika są pp. Nusbaum-Ołtaszewski i Maurycy Poznański. Otóż ta „Republika" łódzka wzięła gorąco w obronę p. Rżewskiego, a po odezwie łódzkiego O. K. R. w odpowiedzi na „List otwarty" p. Rżewskiego — umieściła sążnisty art. p. n. „Moralne zabójstwo człowieka". P. Nusbaum - Ołtaszewski oburza się niesłychanie na odezwę łódzkiego O. K. R. i protestuje „w imię sumienia ludzkiego i sponiewieranej godności ludzkiej", protestuje przeciwko „przemocy partji nad człowiekiem, przeciwko niesprawiedliwości i krzywdzie". Doprawdy?! P. Nusbaum protestuje?! Kiedy p. Rżewski wystąpił ze swoim „Listem otwartym" przeciwko P. P. S., pełnym oszczerstw i fałszów, kiedy miotał przeciwko partji dzikie „oskarżenia" — p. Nusbaum - Ołtaszewski nie protestował — ale owszem z lubością smakował te fałsze i te oszczerstwa i starał się im nadać jaknajwiększy rozgłos. Ale obecnie, kiedy nasi towarzysze łódzcy, sprowokowani niesłychanemi wystąpieniami p. Rżewskiego dali mu należytą odpowiedź i zdarli z niego maskę obłudy — p. Nusbaum krzyczy o „moralnem zabójstwie". Dwudziestu kilku najwybitniejszych naszych towarzyszy w Łodzi podpisami swymi stwierdziło zarzuty. A oto wyrywa się jakiś p. Nusbaum - Ołtaszewski i nie mając pojęcia o sprawie — „protestuje". Co za wścibstwo i co za rozwiązłość pióra!.,

P. Nusbaum powołuje się na dawne zasługi p. Rżewskiego. Nikt tych zasług nie zaprzecza, ale żadne dawniejsze zasługi nie mogą okupić postępowania p. Rżewskiego w ostatnich czasach. Co najwyżej mogły one, jak przypuszczam, wpłynąć na łagodny wymiar kary przez sąd partyjny.

Jeszcze jedno: p. Nusbaum pisze: „P. P. S. i jej obecni i byli członkowie interesują nas tylko o tyle, o ile są czynikami polityki polskiej i sprawy wewnętrzne partji nic a nic nas nie obchodzą". Niestety, musimy stwierdzić, że p. Nusbaum nie tylko dziś, ale i dawniej nadmiernie, choć bez wzajemności, interesował się P. P. S. Przecież p. Nusbaum i p. M. Poznański przed wyborami do Sejmu i Senatu zgłosili się do Partji z niewinną propozycją: oto oddadzą oni swe pismo i fundusze na usługi P. P. S. pod warunkiem, — postawi się ich, jako kandydatów: jednego do Sejmu, drugiego — do Senatu. P. Rżewski propozycję tę popierał.

Oczywiście, Partja odpowiedziała mniej więcej tak, że nie stawia na kandydatów ludzi, którzy oświadczają, że mogą być P. P. S-owcami, gdy dostaną mandat.

Prawdopodobnie p. Nusbaum musiał sobie przypomnieć ten wypadek, kiedy pisał przy sposobności obrony p. Rżewskiego o „braku w P. P. S. nowych idei, wcielonych w życie przez nowych ludzi". Ależ nie p. Nusbaum - Ołtaszewski! W P P. S. brak tylko mandatów dla pewnego rodzaju „nowych ludzi".

***

Chociaż jestem „jakiś", a właśnie dla tego, że posiadam „wścibstwo i rozwiązłość pióra", pragnę nie tyle pro domo sua, ile ze względu na stronę polityczną sprawy, zająć się nieco obszerniej „rewelacjami" „Robotnika" i sądzę, iż **przyda się rzucić nieco światła na zakulisowe machinacje dzisiejszych menerów P. P. S. Są rzeczy, które bardzo niechętnie** wyciąga się na forum publiczne, ale trudno — kiedy się ciągnie kogoś za język...

MOJE STOSUNKI Z P. P. S.

Niżej podpisany należał do P. P. S. od roku 1919 przez dwa lata z górą. W ciągu czasu tego redagował przez 7 miesięcy „Łodzianina", nie biorąc zato pieniędzy, poświęcając natomiast pracy tej wiele czasu i zachodu. Przypadające mu honorarja za artykuły, zamieszczane w wydawnictwach, zbliżonych do P. P. S. przekazywał na fundusz prasowy partji, a w „Robotniku", cierpiącym stale na brak gotówki, zrzekł się zapłaty za korespondencję, aczkolwiek dziennikarstwo i publicystyka stanowi od lat wielu jedyny środek jego zarobkowania. Wykłady w szkole agitacyjnej P. P. S., odczyty i referaty dzielnicowe stanowiły pczatym obowiązek każdego członka partji. **Kiedy więc przez dłuższy czas byłem członkiem P. P. S. i redaktorem jej oficjalnego organu w Łodzi, zatwierdzonym przez Centralny komitet wykonawczy, nie wiem, czemu nagle muszę stać się w „Robotniku" „jakimś", t. zn. człowiekiem z ulicy, obcym, nieznanym i zlekceważonym...**

Po dwu latach pracy w organizacji doszedłem do wniosku, iż praca w tych warunkach jest zupełnie bezcelowa i że taktyka P. P. S. podważy powagę socjalizmu polskiego. Nie zmieniając zupełnie przekonań programowych, widziałem, iż przywódcy P. P. S., starzy weterani ruchu robotniczego, nie mogą już zupełnie sprostać wymaganiom chwili, że nie posiadają żadnej linji politycznej ani w stosunkach wewnętrznych ani zagranicznych kraju. **Kręcą się gdzieś** wkoło pomiędzy szowinizmem a radykalizmem, między socjalizmem a demagogją. Niesmaczne schlebianie Piłsudskiemu idzie często w parze z lekceważeniem najbardziej zasadniczych interesów gospodarki polskiej, a w masach ludowych P. P. S. zamiast kroczyć po konsekwentnych drogach swego programu, wdaje się w szkodliwe licytacje to z komunistami, to z chadecją, bojąc się o upadek swych wpływów.

Rozważania powyższe skłoniły mnie do odsunięcia się, a później wystąpienia z partji.

PRZED WYBORAMI DO SEJMU.

W czerwcu r. 1922 przed wyborami do Sejmu, p. Aleksy Rżewski, ówczesny prezydent m. Łodzi, a równocześnie członek egzekutywy P. P. S. w Łodzi i członek rady naczelnej poinformował mię, iż w obliczu wyborów zostaje przeprowadzona gruntowna sanacja stosunków w P. P. S., że partja ma zamiar wprowadzić nowych ludzi do Sejmu, M. in. została przez robotników postawiona i moja kandydatura na posła do Sejmu, przyjęta pod uwagę również i z tego wzgl., iż jako publicysta i red. polityczny jednego z dzienników łódzkich mogłem w akcji wyborczej zaważyć na szali głosów. Równocześnie sekretarjat łódzki prosił mię o skomunikowanie się z p. Maurycem Ignacym Poznańskim, który wydał podówczas bardzo ciekawe dziełko o polskiej polityce zagranicznej i zapytanie go, czy nie zechciałby skorzystać z poparcia P. P. S. przy wyborach do senatu. **Na zapytanie to zgodził się p. Ziemięcki, przewodniczący centralnego komitetu P. P. S. uznając sprawę za poważną.**

Na poczynione propozycje odparłem, iż mogę kandydować na zasadzie programu P. P. S., aczkolwiek nie zgadzam się z obecną taktyką stronnictwa, p. Poznańskiego zaś poinformuję o rozmowie.

KORUPCJA WYBORCZA.

Rzecz umilkła na czas pewien. Dopiero w sierpniu nastąpił jakgdyby nagły wybuch przedwyborczych namiętności, które prawem kaduka związały się zresztą, z osobą marszałka Piłsudskiego. Widać było, że akcja wyborcza będzie zagorzała, że wybory wymagać będą kolosalnych nakładów pracy i kapitału. Jeden z wielkich przemysłowców mówił mi podówczas, iż **związkowi przemysłu włókienniczego proponowano ze wszystkich stron mandaty za pieniądze i że związek miał już nawet wyasygnować na ten cel 80 miljonów marek. Są jednak i mandaty tańsze, bo pewne stronnictwo włościjańskie pobiera za mandat „tylko" 10 miljonów i taki właśnie mandat mu proponowano.**

Tego rodzaju pogłoski nie budziły jeszcze wówczas zaufania. Okazało się jednak, niestety, iż są one zupełnie prawdziwe i ugruntowane.

W końcu sierpnia jedno ze stronnictw (nie P. P. S.) zaofiarowało się p. Maurycemu Ignacemu Poznańskiemu, iż za sfinansowanie wyborów w kilku okręgach **zobowiąże się do przeprowadzenia jego nominacji na posła polskiego w jednej za stolic europejskich, mnie zaś zaofiarowało mandat za przeprowadzenie wyborów w Łodzi.** Obie propozycje zostały, rzecz zrozumiała, odrzucone: człowiek uczciwy nie kupuje sobie stanowisk, ani za mandat nie sprzedaje swych przekonań.

KONFERENCJA W „ROBOTNIKU".

Tymczasem nadeszły z Warszawy zaproszenia do p. Poznańskiego i do niżej podpisanego, aby **zechciał porozumieć się w sprawach wyborczych z przewodniczącym centralnego komitetu P. P. S., p. posłem Ziemięckim.** Podczas godzinnej przeszło konferencji z p. posłem Ziemięckim, poseł ten oświadczył, iż partja **może wystawić kandydaturę moją do Sejmu w Łodzi, natomiast nazwisko p. Poznańskiego jest w b. Kongresówce nie do przyjęcia ze względu na jego przynależność do rodziny, związanej z wielkim przemysłem, natomiast P. P. S. może poprzeć kandydaturę p. Poznańskiego do Senatu w ten sposób, iż postara się przeforsować go na projektowaną podówczas wspólną listę stronnictw demokratycznych na kresach.** Wzamian P. P. S. chce korzystać z poparcia prasowego na terenie Łodzi, gdyż w braku własnego dziennika jest na tutejszym gruncie bardzo osłabiona.

Nie mogliśmy, oczywiście na ten warunek przystać, choćby z tego prostego

względu, iż „Republika" jeszcze wtedy nie wychodziła i nie posiadała ani jednej czcionki. Konferencja w „Robotniku" odbyła się we wrześniu, wybory w listopadzie tegoż roku, a pierwszy numer „Republiki" ukazał się dopiero dnia 6 stycznia roku następnego. Fałsz „Robotnika" jest tedy oczywisty.

Co się tyczy kwestji pieniężnej, to zaznaczaliśmy wyraźnie na wstępie, nauczeni już przez znane przykłady wyborczej korupcji, iż nikt z nas mandatu za pieniądze nie kupuje. Stwierdzić należy, iż również p. pos. Ziemięcki nie proponował żadnej zapłaty pieniężnej.

Jeśli już bowiem mowa o pieniądzach, to nie jestem pewien, czy P. P. S. nie przyjmowała nigdy pieniędzy od kapitalistów, jest natomiast pewne, iż ja żadnych pieniędzy na opłacanie mandatów nie posiadałem, a p. Poznański za posiadane pieniądze mógł z pewnością nabyć coś lepszego, niż senatorski mandat P. P. S.

O całej sprawie narazie ucichło. Po kilku dniach tutejsza organizacja zawiadomiła mię, że centralny komitet wykonawczy nie zgodził się na obie kandydatury.

P. P. S. i „REPUBLIKA".

Jeśli „Robotnik" całkowicie sfałszował całą sprawę przedwyborczą, to musieliśmy ją sprostować. Niechaj jednak „Robotnik" zaniecha świętego gniewu na „Republikę", „żyjącą w przykładnej zgodzie z kapitalizmem łódzkim". **„Zgoda" nasza z kapitalizmem wyraża się w tym, iż zarząd związku wielkiego przemysłu pisze na nas haniebne denuncjacje do władz, utrzymane, zresztą, mniej więcej na tym stopniu objektywizmu, na jakim utrzymane są kalumnje „Robotnika".**

Wydaje nam się natomiast, iż niektórzy ludzie z P. P. S. starali się zawsze żyć w przykładnej zgodzie z „Republiką" tam, gdzie im się to wydało korzystne. Kto chodził do redakcji „Republiki" i kłaniał się, by zechciała bezpłatnie umieścić ogłoszenia wyborcze P. P. S. do rady miejskiej i Kasy chorych? Kto tłomaczył redakcji, iż pismo radykalne winno bezinteresownie popierać akcję wyborczą socjalistów? **Ktoś obiecywał nawet, iż w razie wygrania akcji wyborczej do Kasy chorych: „Będziecie się panowie u nas dobrze leczyć"... Rozumieliśmy, co to oznacza: wyjazdy, kuracje, fundusze, a jak to się, zresztą, często w swoim czasie „nagradzało" partyjnych pupilków.**

Dziękujemy. Nie skorzystaliśmy i nigdy nie skorzystamy. P. P. S. jak i każdą inną partję radykalną popieraliśmy i będziemy popierać na gruncie łódzkim bezinteresownie, o tyle, o ile stoi ona na straży tych samych interesów demokracji, którym i „Republika" służy. Żadne jednak paszkwile i oszczerstwa nie zamkną nam ust, gdy obowiązkiem naszym wydaje się piętnowanie fałszywej taktyki obecnych przywódców P. P. S.

P. P. S. I KAPITALIŚCI.

Pocóż, zresztą, mówi „Robotnik" o „burżuazyjnej" „Republice?". Podobno istnieje w P. P. S. zakaz: członkowie partji nie mogą pracować w prasie burżuazyjnej. P. Aleksego Rżewskiego zawiesili w partji za rzekomą spółpracę w „Republice"... Ależ, panowie! **Proponujemy wam zawiesić większą ilość członków waszej partji! Filary P. P. S. spółpracowały stale lub dorywczo w „Republice". Na stałych pensjach, od wiersza lub honorowo, że wymienimy w tej ostatniej kategorji nawet przewodniczącego łódzkiej organizacji P. P. S., którego artykuły z pełnym podpisem: Dr. Edmund Weissberg, były upiększeniem szpalt „Republiki"...**

Pocóż, zresztą, mówi „Robotnik" wogóle o kapitalistach? Czy w pierwszych szeregach partji nie widzimy tak bogatych ludzi, jak towarzysze: Demidecki, Klemensiewicz i Posner?

Czy stronnictwo nie posiada swej nawskroś kapitalistycznej instytucji: Banku Ludowego, który prowadził w swoim czasie na szeroką skalę zakrojone operacje walutowe? **Czy wspólnikiem P. P. S. w tym banku nie jest czasem bardzo znany w Łodzi bankier, p. Filipowski?**

Jakim sposobem na liście „Lewiatana" (Centralny Związek Przemysłu, Handlu, Górnictwa i Finansów) — opoki całego kapitalizmu polskiego, w wyborach do rady Banku Polskiego znalazł się p. adw. Tomaszewski, wysunięty przez P. P. S.? Wszak to wyraźny blok socjalistów z wielkim kapitałem. Gdy niezależny tygodnik radykalny „Głos Prawdy" odważył się wytknąć ten fatalny grzech P. P. S. spotkał się tylko z kalumnją, wymysłem i lekceważeniem. Eh! Wstyd tak pruderyjnie wywracać kota ogonem! Czy nie lepiej powiedzieć odrazu całą prawdę, że **cała akcja „Robotnika" wszczęta jest z tego powodu, że faktycznie ktoś wam wścibia nosa w takie sprawy, które pragnęlibyście, aby zostały niewidoczne dla szerokiego ogółu, że ordynarne i kłamliwe napaści „Robotnika" są tylko skutkiem, iż nie pozwoliliśmy zarznąć wam moralnie człowieka — Aleksego Rżewskiego — zmieszać z błotem, oplwać zbezcześcić?....**

***

Na nasze rzeczowe, spokojne artykuły, traktujące o taktyce P. P. S. ani krzty rzeczowej odpowiedzi, ale osobiste zaczepki i kalumnje. Nie dbamy o to. Historja kiedyś wyda sąd swój o dzisiejszej P. P. S. My chcemy tylko sprostować fałsze, któremi i tak nikt jeszcze daleko nie zajechał. I nie zajedzie daleko P. P. S. Chyba zrzuci z kozła swych dzisiejszych przywódców i stanie na zdrowym fundamencie konsekwentnego polskiego socjalizmu, a nie prywatnego partyjnego kramu.

Czesław Ołtaszewski.

Pierwsze dni walki wyborczej w Anglji.

Gorączkowa agitacja przy pomocy odezw i radio.

Londyn, 11 października.
Polska Agencja Telegraficzna.

Sądząc z dotychczasow. mów, wypowiedzianych podczas obecnej kampanji wyborczej, która jest już trzecią kampanją wyborczą w ciągu ostatnich dwóch lat, możnaby wnioskować, że konserwatyści i liberałowie składają winę na rząd za spowodowanie swym uporem nowych wyborów .Kandydaci Labour Party naodwrót, przypisują obecny stan rzeczy partjom opozycji. Należy przypuszczać, że Labour Party będzie się starała wykorzystać wszystkie powodzenia Mac Donalda w dziedzinie polityki zagranicznej. Przeciwnicy Labour Party nie zmniejszając zasług Mac Donalda, będą starać się wykazać popełnione przezeń błędy, jak zawarcie traktatu anglo-sowieckiego, oraz nieuczynienie nic pozytywnego w celu rozwiązania problemów bezrobotnych i zagadnienia mieszkaniowego. Działalność partji komunistycznej będzie wielce ograniczona z powodu wykluczenia komunistów z partji pracy. Komuniści ubiegają się o 12 mandatów, ale nie wiadomo, czy uda im się osiągnąć nawet trzy mandaty. Wobec faktu że obecna kampanja wyborcza będzie niezwykle krótka, kandydaci posługiwać się będą drukami i radjotelefonem, który umożliwi im przemawianie do większej ilości wyborców.

OSTATNIA CZYNNOŚĆ SPEAKERA IZBY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 11 października.

Ostatnią oficjalną czynnością speakera izby gmin przed rozwiązaniem parlamentu było oświadczenie o zatwierdzeniu przez króla billu i irlandzkiej komisji granicznej. Korespondent „Timesa" donosi z Dublinu, że uchwalenie przez parlament powyższego billu wywarło bardzo korzystne wrażenie w sprawie Irlandji i pozbawiło najbardziej nieprzejednanych działaczy argumentów przeciwko rządowi angielskiemu.

BALDWIN KANDYDATEM LABOUR PARTY.

Londyn, 11 października.

Jednym z kandydatów partji pracy jest syn b. prezydenta ministrów — konserwatysty Baldwina, który miał objąć rząd po Mac Donaldzie. Młody Oliver Baldwin jest kandydatem z okręgu Dudley.

OPINJA BOLSZEWIKÓW.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 11 października.

Prasa sowiecka komentuje bardzo obszernie przesilenie w Anglji.

Stiekłow w „Izwiestjach" powątpiewa by Mac Donaldowi udało się wyjść zwycięsko z wyborów.

„Liberałowie — pisze Stiekłow — którzy wywołali przesilenie w nadziei objęcia władzy, stracą przy nowych wyborach najwięcej, zmuszeni są bowiem lawirować między prawicą a lewicą. Najwięcej zyskać mogą konserwatyści. Sytuacja bowiem obecna sprzyjać będzie nastrojom ultra - radykalnym wśród mas robotniczych".

Radek na łamach „Prawdy" również zajmuje się przesileniem angielskiem, w szczególności jego przyczynami. Zdaniem jego przesilenie sprowadziła nie sprawa komunisty Campbella, ani też kwestja ratyfikacji umowy anglo-sowieckiej, lecz obawa burżuazji angielskiej przed wprowadzeniem reform ekonomicznych, które miał podjąć Mac Donald.

Drugą — według Radka — przyczyną jest niedbalstwo Mac Donalda, który nie potrafił zainteresować mas robotniczych i wskazać im wyjście z procesu zgnilizny, jaki przechodzi Anglja. Trzecią wreszcie przyczyną jest kooperacja kapitału anglo-amerykańskiego. Kapitał i banki amerykańskie pragną mieć jako kontrahenta rząd, któremu można całkowicie zaufać.

Szczegóły duńskiego rozbrojenia.

Flota wodna składać się będzie z jednego wielkiego okrętu, a flota powietrzna z 12 aeroplanów.

Berlin, 11 października.
Agencja Wschodnia.

Duński projekt rozbrojenia, który został jżu podpisany przez króla, i w najbliższych dniach przedłożony zostanie parlamentwoi, zawiera trzy punkty główne, a mianowicie::

1)Powszechna służba wojskowa i cała organizacja wojskowa zostają w zupełności zniesione, twierdze zniszczone, a budynki, będące w posiadaniu władz wojskowych, oddane władzom cywilnym. Prywatne organizacje zbrojne, a raczej ochronne mogą istnieć, lecz nie mogą być wojskowo zorganizowani.

2) Jako pomoc dla żandarmerji granicznej i policji cywilnej ma być stworzony korpus policji i straży pogranicznej, który odbywać będzie 4 do 6-miesięczne ćwiczenia przez lat dwanaście, na które przez przeciąg tego czasu musi każdy członek korpusu stawić się w razie potrzeby. Korpus ten liczyć ma 7 tysięcy ludzi, zaś koszta jego utrzymania obliczono na 5 i pół miljona, wzamian za 60 miljonów koron, które szły na utrzymanie wojska.

3) Przyszła flota Danji ma się składać z jednego wielkiego okrętu strażniczego, pojemności tysiąc dwieście tonn i kilkunastu łodzi motorowych dla celów wywiadowczych. Nadto Danja posiadać ma 12 samolotów. Koszta utrzymania tej floty obliczone są na sześć miljonów koron.

Stauning oświadczył, iż projekt ten zostanie przyjęty w obu izbach.

Nr. 279. REPUBLIKA 12 październ. 1924

Przegrana Mac Donalda a Polska.

Jeden z publicystów angielskich w przededniu upadku rządu labourzystów scharakteryzował go powiedzeniem, któ re u nas można przetłumaczyć zdaniem Mickiewicza: rząd ten jest jak zdrowie, które się ceni dopiero, gdy się je traci.

Istotnie, zasługi tego rządu trudno ocenić należycie według realnych czynów Od rządu socjalistycznego wolno było spodziewać się zupełnie czego innego. Ale rząd ten po pierwsze nie był socjalistyczny, bo w Labour Party znajdują się elementy różnorodne: od umiarkowanych po słępowców do komunistów. Powtóre rząd ten miał związane ręce i nogi, bo miał ciągle przeciw sobie dwie opozycje: liberałów i konserwatystów, z którymi musiał się liczyć. Ale był on pięknym symbolem, bo przez samo swe istnienie dziewięciomiesięczne dowiódł, że klasa robotnicza w Anglji dojrzała do rządzenia krajem i to do rządzenia wcale nienajgorszego.

Krótki spis swych zasług Mac Donald wyliczył w ostatniej mowie bankietowej. „Każdy wie, że znajdujemy się w trakcie pracy, która tylko ze szkodą może być przerwana. A praca ta może być wykonana tylko przez ludzi, którzy cieszą się należytym szacunkiem zagranicą. Ale właśnie z powodu tego szacunku liberałowie chcą rząd nasz obalić". Wyliczając czyny rządu, Mac Donald głównie podkreślił załatwienie sprawy odszkodowań: „Mężowie stanu, którzy w swoim czasie ułożyli traktaty, byli dotknięci ślepctą ekonomiczną, gdyż chąc osłabić Niemcy, osłabili Anglję, która z tego powodu musi się w najbliższym czasie obawiać konkurencji niemieckiej.

Dalej rząd robotniczy uznał sowiety choć między ideologją Labour i komunistów istnieje wielka różnica. Budżet opracowany przez min. Snowdena zmniejszył podatki na artykuły żywnościowe. Również z pracy delegacji angielskiej w Genewie rząd może być dumny. Pakt wzajemnej pomocy, jakie rządowi zaproponowano pierwotnie w Genewie był nie do użytku, gdyż pokój jest czemś innem niż ograniczenie zbrojeń dla wojny. Nie zapominajcie — konkludował premjer — że obowiązkiem robotników nie jest bronienie się, lecz atakowanie.

Wreszcie zasługą Mac Donalda było to, że przez jego dojście dowładzy zwyciężyła lewica także we Francji i w ten sposób cały świat posunął się na lewo, to jest ku uregulowaniu stosunków międzynarodowych na podstawie pokoju współpracy i sanacji stosunków ekonomicznych.

Nie ulega najmniejszej kwestji, że rząd robotniczy został obalony nie dlatego, że był zły, lecz właśnie z tego powodu, iż był za dobry. Liberałowie odrazu postanowili udzielić mu poparcia tylko po to aby go skompromitował i aby w ten sposób usunąć ze sceny politycznej niebezpiecznego rywala. To im się nie udało. Przeciwnie, dzięki dojściu do władzy, Labour Party znacznie się wzmocniła. To też skorzystano z pierwszej lepszej okazji, by znienawidzony rząd obalić.

Do obalenia Mac Donalda nie znaleziono powodów, lecz wyszukano pretekсty. Cóż to bowiem znaczy dla Anglii, cieszącej się nieograniczoną wolnością prasy w propagowaniu najdzikszych idei, czy redaktor jakiegoś mało-poczytnego pisemka komunistycznego będzie lub nie będzie ukarany za zbyt ostre wyrażenie? Jak ten redaktor mało sobie robił z kary, dowodzi najlepiej fakt, że on sam się właśnie chełpił tem, że radykalni robotnicy rzekomo wywarli nacisk na prokuratora, choć to mogło się przyczynić do rewizji procesu i ukarania go. Słusznie Mac Donald powiedział, że liberałowie robią niezasłużoną reklamę komunizmowi. Pozostałe kwestje są naszym czytelnikom znane: układ z Rosją zawarty został przy uwzględnieniu interesów kapitalistów angielskich i na podstawie stałego kontraktu z ich przedstawicielstwem. Nowej wojny domowej w Irlandji z powodu paru powiatów nikt z pewnością w Anglji nie chce, więc i liberałowie nie stanęli po stronie szowinistów ulsterskich Oto spis wszystkich „szlagerów" wyborczych.

Trudno jednak przepowiedzieć wynik wyborów. Albowiem przy wyborach nie chodzi o słuszność objektywną tego lub owego poglądu, lecz o to, w jakim stopniu wyborcy dojrzeli do zrozumienia stanowiska słusznego. Pod tym względem dla idei postępu społecznego warunki są w Anglji najlepsze. Podczas bowiem gdy we Francji i w Niemczech socjaliści potrafią współpracować z radykalnemi grupami burżuazji a nawet powierzają tym ostatnim ster rządów przy stawianiu pewnych warunków za poparcie, w Anglji jest inaczej.

Tam między bardziej umiarkowaną od socjalistów kontynentalnych Labour Party a liberałami wre zaciekła walka — tak dalece, że labourzyści z większą tolerancją odnoszą się do konserwatystów niż do liberałów. Bezstronni obserwatorzy twierdzą, że wina jest tu po obu stronach, gdyż z stanowiska ideowego nie ma poważnych przeszkód, by labourzyści mogli razem rządzić z liberałami, zwłaszcza z ich skrzydłem lewicowem.

Do tego więc aby Labour Party mogła dojść ponownie do rządów, musi ona posiadać absolutną większość w parlamencie, co jest mało prawdopodobne.

Sami labourzyści na to nie liczą, lecz zadowalają się nadzieją, że im się uda być **największą** partją, której się powierzy utworzenie rządu. Wtedy z całą natarczywością posunie się konieczność współpracy z radykałami. Trudno sobie bowiem wyobrazić, by doszło do porozumienia między liberałami a konserwatystami, jak tego żąda Winston Churchil, bo w ten sposób liberałowie rychło całkowicie znikną ze sceny.

Co się tyczy stosunku do Polski, to niesłusznie postępują te pisma, które się cieszą z obalenia Mac Donalda ze względu na jego ostatnie nawiasowe wspomnienie o Górnym Śląsku, jako o błędzie". Mac Donalda jest jedynym mężem stanu, który naprawdę umożliwia współpracę między Anglją a Francją, co zapewnia Polsce maksymalne korzyści. Porozumienie liberałów z konserwatystami wysunąć musi na czoło znowu Lloyd George'a lub kogoś doń zbliżonego, a wszak nikt nie powie, że Lloyd George odnosi się do Polski bardziej życzliwie, niż Mac Donald.

Kurs Baldwina nie mógł być trwały, bo był uwarunkowany różnemi chwilowemi interesami Anglji, które już zostały osiągnięte. Natomiast między konserwatystami znajdują się stanowczy przeciwnicy robienia ustępstw na rzecz Francji w jej polityce antyniemieckiej i obrońcy Niemiec jak Repington, Keynes etc. W takich wypadkach najłatwiej paść może ofiarą Polska, nawet przy kompromisie. Trwały rozkwit Polski może być ugruntowany tylko na triumfie sprawdzianów moralnych, a one idą w parze ze zwycięstwem postępu.

Admonitor.

Rewolucyjne imiona sowieckie.

Spartakus, Maj, Marsyljanka i Rewolucja.

Moskwa, 11 października.
Agencja Wschodnia.

„Prawda" z zadowoleniem stwierdza że przyszłe pokolenie dzieci sowieckich nosić będzie imiona, żywo przypominające rewolucję sowiecką, różniące się od stereotypowych imion używanych przez burżuazję.

Moskiewski urząd stanu cywilnego, który rejestruje nowonarodzonych, coraz częściej zapisuje imiona rewolucyjne. Chłopcom nadaje się najczęściej imię Spartakus i Maj, dziewczyntom zaś Marsyljanka i Rewolucja.

Na drodze tworzenia rewolucyjnych imion nie brak i oryginalnych pomysłów, związanych z nazwiskiem Lenina. Do takich należą Iliczana, Lenina, Leniza, oraz imię męskie, Ninel, które stworzone zostało z nazwiska Lenina, czytanego odwrotnie, oraz imię Wilen, pochdzące od pierwszych sylab imienia i nazwiska Lenina — Władimir — Illicz Lenin.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

PODRÓŻ MIN. SIKORSKIEGO DO PARYŻA.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dziś o godz. 21 wyjeżdża pociągiem bezpośrednim Warszawa—Paryż p. minister spraw wojskowych gen. Sikorski.

Pobyt p. ministra w Paryżu potrwa przeszło dwa tygodnie, poczym minister Sikorski udaje się do Londynu.

W czynnościach politycznych zastępować będzie p. ministra generał Majewski, szef administracji wojskowej, zaś w czynnościach wojskowych zastępować go będzie szef sztabu generalnego, gen. Haller.

Wczoraj minister Sikorski odbył dłuższą konferencję z premjerem p. Grabskim następnie przyjęty był na audjencji przez prezydenta Rzeczypospolitej, p. Wojciechowskiego.

Późnym wieczorem naradzał się gen. Sikorski z ministrem spraw zagranicznych p. Skrzyńskim.

P. GRABSKI KONFERUJE Z P. PREZYDENTEM.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W dniu wczorajszym p. premjer Grabski był przyjęty przez p. prezydenta Rzeczypospolitej, którego informował o sytuacji gospodarczej państwa i o najbliższych projektowanych ustawach w związku ze żbierającą się sesją sejmu.

P. P. S. U PREMJERA.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj p. premjer Grabski przyjął posłów P. P. S. Barlickiego i Hauznera i odbył z nimi dłuższa konferencję o aktualnych sprawach politycznych i gospodarczych ze szczególnem uwzględnieniem spraw, dotyczących Lwowa.

AUTONOMJA GALICJI WSCHODNIEJ

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dowiadujemy się, że sprawa nadania instytucji autonomicznej trzem wschodnio galicyjskim województwom, traktowana będzie po przeprowadzeniu przez sejm i senat projektu ustawy o samorządzie województw.

„PIAST" CHCE ZMIENIĆ KONSTYTUCJĘ.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W tych dniach ma rozpocząć pracę specjalna komisja wyłoniona przez klub „Piasta" w celu opracowania projektu zmian konstytucji i ordynacji wyborczej.

Do komisji weszli: pos. Dąbski i Kiernik oraz senator Buzek.

RADA GOSPODARCZA.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Następne posiedzenie rady gospodarczej wyznaczone zostało na dzień 13 b. m. t. j. w poniedziałek na godz. 10-tą i pół ranc w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu.

KUPCY TURECCY W POLSCE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Bawiąca w Warszawie delegacja kupców tureckich w osobie Hussin-beja, prezesa stowarzyszenia i Nuvi-beja, podejmowaną była wczoraj przez zarząd centralny związku przemysłu, górnictwa, handlu i finansów.

Po południu goście tureccy zwiedzali zakłady Żyrardowskie. Dziś zaś udają się na prowincję celem zwiedzenia przemysłu metalowego.

Wojna w Chinach.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 11 października.

Japoński minister spraw zagranicznych oświadczył, że Japonja widzi się zmuszoną do niezachowywania neutralności wobec wojny domowej w Chinach.

Londyn, 11 października.
Agencja Wschodnia.

Jak donoszą dzienniki z Szanghaju, wojska Tsan-Tsu-Lina zajęły dziś Czian-Ugu-Tuan.

W stolicy obiegają pogłoski, że Tsan-Tsu-Lin ma stanowczy zamiar w najbliższym czasie zająć Pekin.

Teror na Kaukazie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 11 października.

Według informacji tut. przedstawicielstwa gruzińskiego, władze sowieckie na Kaukazie straciły dotychczas około 9,000 powstańców.

Przeniesienie zwłok papieża.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 11 października.

„Messagero" donosi, że z końcem tego miesiąca zamierzone jest przeniesienie papieża Leona XIII z kościoła św. Piotra do grobowca w Lateranie. Przeniesienie zwłok ma nastąpić w nocy z 30 na31 października bez żadnych uroczystości.

Rocznica odkrycia Ameryki.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 11 października.

Z okazji rocznicy odkrycia Ameryki odbył się wczoraj wielki obiad, w którym wzięli udział wybitni przedstawiciele państw, używających języka hiszpańskiego.

Stabilizacja franka.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 11 października.

Wczoraj na Que D'orsay odbyła się pod przewodnictwem Herriota konferencja, poświęcona stabilizacji kursu franka i sytuacji finansowej Francji.

Z teatru miejskiego.

„POCAŁUNEK", sztuka w 3 aktach Tristana Bernharda, Mirande'a i Quinsona. Reżyserował p. Nowakowski

Każdy rad poszedł do teatru.

Pocałunek to taka przynęta, której się nikt nie oprze, a jeśli mu się oparł biblijny Józef, wie o tem ku zbudowaniu wszystkich czasów i narodów cały świat, bo to istny cud.

A zresztą może Putyfara była brzydka, jak Tersytes, lub Iwo z „Tristana".

Otóż pocałunek jest podstawą lekkiej komedji, zwanej przez paryską spółkę ze znanym Bernhardem na czele sztuką, zapewne dlatego, że sztuki dokonał hurtowny winiarz, cyn straganiarki i szynkarza Boucatelle, bogaty jak bankier przed erą Grabskiego, iż od rodowej, wyniosłej, dumą napuszonej margrabiny nietylko zyskał pocałunek, ale nawet z pośród czułych pieszczot, najczulszą.

Sam Bernhardt nie mógłby zapewnić tego zwycięstwa Boucatellowi, któremu musiała aż trzech autorów pomóc.

Bo proszę sobie wyobrazić starą, arystokratyczną i oczwiście w dzisiejszych czasach zbankrutowaną rodzinę, którąby chciała świecić splendorem wielkiego świata, ale pusta szkatuła (zapewne złota, odziedziczona po przodkach) stoi temu na przeszkodzie.

W „dniu cudów" Mirande'a i Quinsona nie umie bogacz rozporządzać swemi skarbami i potrzeba mu dopiero na to nauczycielki — w „Pocałunku" tych samych autorów plus Bernhard umiałby margrabia puszczać miljony — ale cóż kiedy pałac sławnych przodków ma iść na sprzedaż.

Szlachetna spółka paryską, wzruszona tem położeniem margrabiego, nasyła na dom właśnie owego Boucatella, przyjaciela margrabiowskiego syna. Zachowuje się wprawdzie Boucatelle w pałacu jak słoń w składzie porcelany, ale serce ma takie dobre, takie zacne, że można tego poczciwego grubasa między bajki włożyć.

W tajemnicy przed margrabią, wyciąga on czek i raz, dwa, a już wyasygnował półtora miljona franków (tak: półtora miljona franków! Aż przyjemnie słuchać to w Łodzi, gdzie każdy skarży się cały dzień, iż złotego przy sobie niema). Kupuje pałac, nie mając pojęcia co w nim i naokoło niego jest.

Jak jest, to jest!

W ten sposób przepędzia z bram pałacu margrabiego jego niewygodnego wierzyciela.

Ale ja długo i szeroko opowiadam o komedji, a chytrze ukrywam pointę.

Otóż imci Boucatelle, tensam, którego włożyłem między bajki, „zdemaskowany" iż kupił rodową posiadłość, z całego serca pragnie odstąpić margrabiemu ten pałac za miljon franków, ba za darmo.

Bogdajby w Łodzi żył taki Boucatelle, a mielibyśmy nareszcie wspaniały gmach teatru, który wybudujemy (mówię „wybudujemy" jako członek komitetu budowy) dla naszych potomków.

Czuję, że tem odwlekaniem pointy zaczynam irytować.

Ale wnet pogoda wróci na Wasze oblicza.

Oto pointa: Wszelkie umowy pieczętuje się w danej miejscowości pocałunkiem.

Co to za Arkadja, co za Arkadja!

Boucatelle domaga się swego prawa.

Pocałunek jest dopiero połową pointy, druga połowa tkwi w tem, że Boucatelle chce pocałować nadętą jak paw margrabinę Aurorę, która się czuje nieszczęśliwą że taki prostak, nieuk i grubjanin plugawi swoim pobytem komnaty starodawnego pałacu.

Trzech autorów pracowało w pocie czoła nad tem, aby winiarz uzyskał pocałunek od błękitnokrwistej damy i osiągnęli to, że nietylko dał, ale i otrzymał od niej nie narzucony, kontraktowy pocałunek, ale pocałunek prawdziwy wraz z wszelkiemi doczesnemi rozkoszami.

Jeśli nie wierzycie, idźcie na tę zgrabną komedję do teatru.

I jabym nie wierzył, choć Nietzsche mówi, że niema u kobiety rzeczy niemożliwej.

Teraz po premjerze wierzę już, że les extremes se touchent...

Sztuka cała pomyślana jako satyra na arystokrację kroczy po ścieżkach karkołomnej przypadkowości, niemówiąc już, że dziś w epoce Herriotów i Mac Donaldów jest to żądło satyryczne spóźnione. Arystokracja rodowa mogła jako temat nęcić, gdy rządziła światem. Dziś już nie herb, ale zdolności znaczą i cały świat myśli o przeżytkach arystokracji to, co na samym końcu sztuki mówi margrabina Aurora: „gwiżdżę na nich"; sztuka pozbawiona jest tedy pieprzyku aktualności, ale mimo to posiada kilka hulaszczo wesołych scen, nawet w trzecim akcie, który został do komedji przyczepiony jak piąte koło do wozu.

Pierwsze sceny ostatniego aktu rywalizowały pod względem niesmaku i koszonerji z „Bocianem", „Erotikonem" i innemi „Nowemi Dekameronami". Sam Djogenes by się zarumienił, gdyby się patrzył na to, co widział sędziwy par Anglji, którego z tak artystycznym smakiem i dyskrecją odtworzył wyborny reżyser sztuki p. Nowakowski.

Jeden moment reżyserski był niedociągnięty. Gdy p. Komornicki wśród huraganu pocałunków porwał panią Starską, pokładała się cała sala od śmiechu, choć scenka ta miała być poważną.

Oboje artyści skupili na sobie wybitne zainteresowanie.

P. Starska imponowała jako margrabina Aurora swą wysoką kulturą gry, finezją szczegółów i pięknemi toaletami. Arystokratkę z „Pań swywolnych" z wdziękiem zagrała p. Rozwadowiczowa.

P. Komornicki grał Boucatella świetnie; bajeczny typek stworzył p. Szubert; był jakby figurką wyciętą z rysunków Kostrzewskiego. Szkoda, że p. Szubert ubrany był jak nędzarz z przytułku dla bezdomnych, zamiast poprostu wdziać na siebie niemodne ubranie jak w ostatnim akcie. Czasem trochę szarżował.

Dobry był p. Dębicz. Bardzo miły epizodzik stworzył p. Kliszewski.

Rolę Gastona powierzono p. Dobrowolskiemu, nowo pozyskanemu artyście. Powinien porządnie pracować nad dykcją, owej podwaliny gry aktorskiej.

Wystawa olśniewała.

Sztuka, miejscami niedorzeczna, ale dość interesująca.

Dr. Wilhelm Fallek.

Ożywienie ruchu budowlanego.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj w godzinach południowych odbyła się w ministerjum skarbu pod kierownictwem p. premjera Grabskiego doniosła konferencja w sprawie uruchomienia wielkich kredytów budowlanych. W konferencji brali udział: prezes Banku Polskiego, p. Karpiński, wiceprezes, dr. Młynarski, dyrektor naczelny Banku gospodarstwa krajowego, p. E. Korwin-Szymanowski, kierownik ministerjum robót publicznych p. Rybczyński, minister spraw wewnętrznych, dokładnie omówił rozwijające się przemytnictwo.

KREDYTY BUDOWLANE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Z ulokowanej przez min. skarbu w Banku gospodarstwa krajowego sumy 460 tysięcy futów szetrlingów, przeznaczonej na akcję kredytową, część tej sumy, a mianowicie 2 i pół miljona zł. postanowiono wydzielić na akcję budowlaną, oraz kredyty dla gmin mijskich.

Pożyczki na cel budowlane będą udzielane tylko na wykończenie budowli względnie na zabezpieczenie ich przed wpływami atmosferycznemi na czas nadchodzącej zimy.

Ordery polskie.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W końcu bm. i na początku listopada odbędą się wybory do kapituł orderów „Orła Białego" i „Polski Odrodzonej".

Ustawowo wybory takie powinny się odbywać co trzy lata i właśnie do terminu tego zbliżamy się. Według ordynacji orderu „Orła Białego" członków kapituły wybiera zgromadzenie kawalerów tego orderu, pod przewodnictwem prezydenta Rzeczypospolitej jako wielkiego mistrza orderu. Kapitułę zaś orderu „Polska Odrodzona" formuje się w ten sposób, że prezydent Rzeczypospolitej mianuje 8-iu członków i 4-ch zastępców kapituły, a ci wybierają z pośród siebie kanclerza, skarbnika i sekretarza.

Jak się dowiadujemy, w Belwederze czynione są już przygotowania do tych wyborów. W tym samym mniej więcej czasie odbędzie się w stolicy święto kawalerów obu tych orderów. Przygotowania do pierwszej tego rodzaju uroczystości w Polsce już są robione.

Klęska Primo de Rivery.

Hiszpanie przegrali walną bitwę, tracąc 13,000 jeńców

Paryż, 10 października.

Z Madrytu donoszą o wielkiej klęsce wojsk hiszpańskich, pozostających pod dowództwem Primo de Rivery w Maroku. Krwawa bitwa toczyła się nad rzeką Lau. Wojska hiszpańskie walczyły pod dowództwem gen. Primo de Rivera. Bitwa skończyła się kompletną klęską hiszpanów, którzy w czasie kikunastogodzinnych walk dwa razy zostali odparci przez powstańców ryfańskich. Ogółem straty hiszpańskie wynoszą 13 tysięcy ludzi w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Po klęsce nad rzeką Lau zapanował chwilowy spokój w operacjach wojennych w Marokku. Primo de Rivera miał oświadczyć, że przed ukończeniem działań wojennych nie opuści Marokka.

—:o:—

Lucy Kieselhausen tańczy...

Przed dzisiejszym występem znakomitej artystki w Sali Filharmonji.

Taniec zalicza się do najmłodszej gałęzi sztuki, o ile wziąć pod uwagę historyczny rozwój form estetycznych, stanowiących treść sztuki tanecznej.

Ale taniec jest jednocześnie najprymitywniejszą inkarnacją tęsknot ducha ludzkiego z tych odległych czasów, kiedy człowiek rozwarciem ramion i niskim ukłonem wyrażał pogański swój zachwyt bożkom kamiennym, kiedy pląsał dziko wokół ogniska, na którem składał ofiary stwórcy swemu, kiedy każde swe uczucie, każdy przejaw nastroju nie umiał wyrazić inaczej, jak przez ruchy rąk lub nóg.

Taniec w kolebce swego rozwoju był jednocześnie mową i śpiewem, sztuką i zwykłą, codzienną potrzebą, zastępował język, odzwierciadlał nastrój epoki, był historją, literaturą i nauką czasów przedhistorycznych.

Oczywiście nikt wtedy nie myślał o stylizacji formy, nikt się nie troszczył o estetykę ruchów, tak samo, jak dzisiaj nikomu nie zależy na tem, ażeby ładnie jadł lub chodził artystycznie po ulicy.

Możliwe, że w przyszłości jedenastą muzą będzie bogini sztuki spożywanie pokarmów — ale wtedy organizm ludzki będzie zmieniony w ten sposób, że pokarm nie będzie dlań potrzebą fizyczną, lecz strawą duchową.

Dopóki bowiem taniec odgrywał rolę niezbędną funkcji życiowej człowieka — o sztuce tanecznej nie mogło być mowy.

Na tem tle zarysowuje się wyraźnie rozdźwięk między sztuką a rzeczywistością.



W końcu nie chodzi bowiem o to, ażeby w sposób możliwie najdokładniejszy odzwierciedlić fragment rzeczywistego faktu. Nie chodzi o to, ażeby rytm, linja i ruchy w tańcu odpowiadały tym samym elementom w dzidzinie życia.

Indywidualne przetrawienie duchowe wszystkich pierwiastków sztuki tanecznej, wyobrażenie i upostaciowanie własnej idei — oto cel tańca.

Taniec jest sztuką miniaturową. Poematy taneczne, w przeciwieństwie do poematów poetyckich, obliczonych na setki stronic, muszą się ograniczać do mimiki do urywanych, błyskawicznych ruchów i niedokończonych gestów.

Dlatego każdy taniec zawiera w sobie kwintesencję wszystkiego, co dałoby się ruchami, linją, rytmem, kształtem i mimiką wypowiedzieć.

Ekspansja mimiczna w tańcu nie może być lekceważona jak w grze aktorskiej na scenie. Sztuka taneczna nie zna słów, ani napisów — artysta musi przy pomocy szczupłych środków, któremi dysponuje, zasugestjować siebie i publiczność.

Bez wewnętrznego naperatywu twórczego, bez talentu, zakrojonego na szeroką skalę — taniec staje się igraszką, figurynką z porcelany, pustą bańką mydlaną.

Yucy Kieselhausen, której występy taneczne wzbudziły entuzjazm zagranicą, posiada w swych produkcjach specyficzny styl, wyrażający się szeroką skalą zdolności odczuwania nastrojów.

W jej tańcu główną rolę odgrywa indywidualizm artystyczny, pełnia własnych przeżyć, krańcowość subjektywizmu.

Gdy się obserwuje uważnie jej taniec, ma się wrażenie, że na estradzie postawiono klasyczny posąg grecki, który przecież nie wie, że jest obserwowany przez dziesiątki tysięcy widzów.

Lucy Kieselhausen tańczy...

Cóż ją może obchodzić widownia szczelnie zapełniona wielbicielami jej talentu — cóż ją obchodzi świat, gdy życie całe przetopiła w drogocenny metal twórczej ekspansji, gdy sama jest widzem artystą, życiem i światem.

Nie można mówić o specjalnym stylu formy w produkcjach tanecznych Lucy Kieselhausen.

Artyzm jej przelewa się, jak płynna masa, pęcznieje pod naporem nowych soków żywotnych, wzrasta pod wpływem nadmiaru uczuć, nie zatrzymując się ani na chwilę.

Bezwątpienia charakterystyczne piętno sztuki klasycznej wyryło niezatarte ślady na talencie artystki, ale sposób odtwarzania produkcji artystycznych nie jest jeszcze stylem w najogólniejszym znaczeniu.

Elastyczność ciała tancerki pozwala jej urozmaicać pewne kompozycje różnorodnością rytmu rąk i nóg.

Skoordynowana praca mięśni zespala się w najszczytniejszą rytmikę piękna.

Taniec Lucy Kieselhausen jest jej życiem.

Widz wyczuwa wszystko — maskę twarzy, myśl artystyczną, sposób ujęcia tematu, rozumie każdy jej gest, wywołany koniecznością oddania wrażeń.

Dlatego zamiast ocen krytycznych, zamiast peanów na cześć jej sławy, zamiast wszystko co można o tej artystce napisać — wystrczy tylko powiedzieć trzy słowa:

— Lucy Kieselhausen tańczy...

B. F.

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK 12 NIEDZIELA	Dziś: Maksym. Jutro: Edwarda
	Wschód słońca o g. 5.46
	Zachód o g. 5.07
	Wsch. księżyca o g. 5.17 pp.
	Zachód o g. 2.58 pn.
	Długość dnia 11.03
	Ubyło dnia g. 5.23

Logogryf „Panoramy“.

Jako nagrodę za trafne rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w dzisiejszej „Panoramie“ redakcja przeznacza:

Pierwsza nagroda: pięć biletów wolnego wejścia do „Odeonu“ i połowę nadesłanych pocztówek,

Druga nagroda: dwa bilety wolnego wejścia do „Odeonu“.

Trzecia nagroda: połowę nadesłanych pocztówek,

***

Przypominamy, iż rozwiązania należy przysyłać na pocztówkach ilustrowanych do dnia 15 bm, włącznie.

***

W dzisiejszym numerze „Panoramy“ do spisu sylab logogryfu wkradło się kilka omyłek zecerskich, wobec czego podajemy sylaby raz jeszcze:

lo- tyw- ba- fan- buz- ko- fag- plan- a- je- ry- ko- ha- ci- san- ma- fi- ka- or- lizm- nar- gio- da- tem- kiu- bert- ton- kan- sar- wer- blak- e- ksa- tyk- trow- am- kor- e- te- a- cho- mer- or- ar- ros- li- ko- jo- ro- ro- a- ty.

OSOBISTE.

W sobotę, dnia 11 bm. o godzinie 6 wieczorem w kościele parafjalnym w Dmosinie został błogosławiony związek małżeński pomiędzy panną Janiną Leśniewską, córką ś. p. Wincentego i Czesławy z Kamińskich, obywatestwa ziemskiego w ziemi Piotrkowskiej a panem Żukowskim, dyrektorem banku.

Młodej i dobranej parze „Szczęść Boże“.

KU REALIZACJI PLANÓW BUDOWY TEATRU.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu budowy teatru postanowiono w głosowaniu powierzyć kierownictwo robót budowlanych inż. arch. D. Lande, twórcy wielu nowoczesnych budowli w Łodzi.

Jak wiadomo gmach teatru miejskiego wystawiony będzie w t. zw. ogrodzie kolejowym, który przekształcony będzie na skwer.

Wygrane loterji Ł. O. F. Wczoraj odbyło się w asystencji rejenta Chrzanowskiego i przedstawicieli izby skarbowej ciągnienie 2-loterji ŁOF.

Wygrane padły na następujące numery 2172, 58, 978, 907, 4581, 4065, 847, 3784 3890, 698, 1067 i 614.

Na roboty miejskiej. Związek klasowy otrzymał zapotrzebowanie od magistratu na 50 robotników, którzy od poniedziałku otrzymają pracę przy naprawie ulicy Krzemienieckiej. b

Z KRONIKI REKLAMOWEJ.

Po gruntownym remoncie został znów otwarty detaliczny skład cygar Stefana Lewandowskiego **przy ul. Sienkiewicza** Nr. 50.

Bezrobotni otrzymają w poniedziałek zaległe zasiłki.

Pupp. przeprowadz ostateczną kontrolę bezrobotnych

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w poniedziałek dn. 13 bm., będzie uskuteczniona wypłata 7, 8, 9, 10 i 11 rat zasiłku za czas od 1 września do 8 października 1924 r. bezrobotnym, posiadającym karty rejestracyjne za Nr. od 251 do 500.

Do otrzymania wszystkich wymienionych rat zasiłku posiadają prawo tylko ci bzerobotni, którzy utracili pracę przed 20 sierpnia br.; ci, którzy utracili pracę po tym terminie, mają prawo do tylu rat zasiłku mniej, o ile tygodni później od dn. 20 sierpnia rb. utracili pracę, przyczem, jeśli bezrobotny przy zwolnieniu otrzymał urlop płatny, to czas urlopu liczy się za czas przepracowany. O ile wkońcu bezrobotny otrzymuje już zasiłek z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, traci tem samem prawo do zasiłku z tytułu doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Wypłata odbywać się będzie w godzinach od 9 rano do 4 po południu w następujących biurach:

1 biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowo wybudowana szkoła tow. akc. I. K. Poznański

2 biuro, ul. Ogrodowa 28, nowo wybudowana szkoła tow. akc. I. K. Poznański

3 biuro, Helenoów

4 biuro, Rokicińska 58, I p., dom Widzewskiej Man. Baw.,

5 biuro, Wodny Rynek, róg Rokicińskiej

6 biuro, Pańska 106, fabryka K. Eiserta

7 biuro, Piramowicza 5, prawa oficyna, II p.

8 biuro, Kilińsskiego 22, fabryka Ossera

9 biuro, Wólczańska 253, parter

10 biuro, Wólczańska 253, parter.

W celu umożliwienia magistratowi sprawnej wypłaty zasiłków, wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór z takiem wyliczeniem, żeby bezrobotni, posiadający pierwsze kolejne numery, przybywali o godzinie 9 rano, środkowe numery koło 12 w południe, końcowe zaś numery koło 2 po południu.

Podkreśla się, że wypłaty odbywają się podług kolejnych numerów kart rejestracyjnych, posiadanych przez bezrobotnych, którym w danym dniu wyznaczono wypłatę zasiłku, nie zaś podług kolejności przybycia; przybywanie przeto zawcześnie niepotrzebnie powoduje tworzenie się ogonków, przybywanie zaś po terminie uniemożliwia sprawność wypłaty.

Każdy bezrobotny otrzyma zapomogę po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport, legitym, związkowa itp.), książeczki obrachunkowej oraz karty rejestracyjnej.

***

Państwowy urząd pośrednictwa pracy podaje do publicznej wiadomości, że od poniedziałku rozpocznie się dodatkowa i ostateczna kontrola tych bezrobotnych, korzystających z zapomóg, którzy nie zgłosili się do kontroli w wyznaczonym dla nich czasie. Urząd zaznacza, że terminy niżej podane są ostateczne i kto się tym razem nie zgłosi, straci prawo do zapomóg.

Każdy zgłaszający się p zapomogę, obowiązany jest przedstawić tymczasową legitymację, którą otrzymał przy rejestracji i książeczkę obrachunkową. Zapomogi będą wypłacane tylko na nowe legitymacje typu normalnego.

Konarola odbędzie się w następujących biurach rejestracyjnych:

1 biuro rejestracyjne przy ul. Ogrodowej 28, szkoła tow. akc. I. K. Poznański

2 biuro, ul. Ogrodowa 28, szkoła tow. akc. I. K. Poznańskiego

3 biuro, w Helenowie

4 biuro, ul. Rokicińska 58, I pietro

5 biuro, Wodny Rynek róg Rokicińskiej

6 biuro, ul. Pańska 106

7 biuro, ul. Wólczańska 253, parter

8 biuro, Kilińsskiego 22, fabryka Ossera

9 biuro, Wólczańska 253, parter

10 biuro, Wólczańska 253, parter.

W poniedziałek obowiązani są stawić się do kontroli w swych biurach rejestracyjnych ci, którzy posiadają stare legitymacje od Nr. 1 do 1000, —we wtorek od 1000 do 2000, — w środę od 2000 do 3000 — w czwartek 3000 do 4000, — w piątek od 4000 do 5000, — w sobotę 5000 do 6000, — w poniedziałek dn. bm. od 6000 do końca.

Praca w biurach rejestracyjnych rozpoczyna się o godz. 8 rano.

Urząd zaznacza, że biura rejestracyjne nie posiadają listy tych robotników, którzy otrzymali pracę w fabrykach i kto z nich zgłosi się do kontroli, będzie pociągany do odpowiedzialności karnej za oszustwo.

O CENĘ CYGAR.

Z powodu błędnej informacji niektórych pism, iż państwowy monopol tytoniowy podniósł cenę cygar, otrzymujemy wyjaśnienie, iż dyrekcja P. M. T. zakupiła z fobryki ADAMA partję cygar w ilości 335,800 sztuk różnych gatunków i po różnych cenach.

W partji tej znajdowała się część cygar specjalnie wysokiego gatunku, które fabryka Adama wyrabiała wyłącznie na eksport, a które nie znajdowały się w sprzedaży wewnętrznej. Wypuszczając ten gatunek cygar na rynek P. M. T. musiał stanowić na nie cenę odpowiednia do ich dobroci i do cen innych cygar, zapewniając skarbowi odpowiedni zysk.

Inne natomiast gatunki cygar zakupionych w fabryce Adama sprzedawane są po cenie własnych kosztów z dodatkiem opłaty monopolowej.

Zwyczajne gatunki cygar, palonych przez sfery uboższe zarejestrowane zostały do cennika urzędowego zgodnie z obowiązującemi przepisami.

TYDZIEŃ LOTNICZY.

Dziś w dniu ostatnim „Tygodnia Lotniczego" na rzecz Ligi obrony powietrznej państwa odbywać się będzie sprzedaż znaczka, co nikogo przerażać nie powinno, lecz przeciwnie niechaj każdy pospieszy choćby ze skromnym datkiem na rzecz rozwoju „Lotnictwa Polskiego".

O pomnik Kościuszki w Łodzi. W swoim czasie magistrat łódzki powziął projekt postawienia pomnika Tadeusza Kościuszki na Placu Wolności. Byłby to pierwszy pomnik w naszem mieście, pozbawionem naogół estetyki i wszelkich pamiątek historycznych. Na rozpisany w tym celu konkurs nadesłano 18 prac, z których wyróżnionych trzy. Następnie poprzednie władze miejskie zwróciły się do jednego z artystów rzeźbiarzy o wykonanie projektu pomnika, którego kompozycja uwzględniłaby pomysły trzech nagrodzonych prac. Ze względu jednak na trudności finansowe itp. sprawa pomnika poszła w odwłokę.

Obecny magistrat na wniosek wydz. budownictwa powrócił do projektu wystawienia pomnika Kościuszki na Placu Wolności i polecił wydziałowi zająć się tą sprawą. Będzie ogłoszony ponowny konkurs, przyczem magistrat stoi na stanowisku, że projekty pierwszego w Łodzi pomnika, stawianego Naczelnikowi Narodu, muszą posiadać bardzo wysoką wartość artystyczną. Warunki konkursu ogłoszone zostaną po porozumieniu się wydziału budownictwa ze sferami artystycznemi.

Subsydja miejskie. W związku z urządzanym tygodniem lotniczym, magistrat postanowił wyasygnować na cele lotnictwa dla Ligi obrony powietrznej państwa zł. 25,000 — tytułem jednorazowej subwencji.

Dla sekcji pracowników biurowych przy związku „Praca" uchwalił magistrat wyasygnować z funduszów miejskich tytułem zwrotnej pożyczki zł. 15,000 — na pomoc doraźną dla bezrobotnych pracowników, należących do wspomnianej sekcji

Wreszcie związkowi chrześcijańskiemu młodzieży YMCA postanowiono udzielić jednorazowego subsydjum w kwocie zł. 3000.

Wszystkie te uchwały magistratu podlegają zatwierdzeniu rady miejskiej.

Magistrat o kanalizacji i polityce terenowej Łodzi.

Finansowanie budowy kanalizacji.—Specjalne podatki kanalizacyjne. — Współczynnik śmiertelności nie jest obecnie miernikiem zdrowotności miasta. — Magistrat nie umie oszacować majątku miasta. — Magistrat uzależnia rozwinięcie polityki terenowej od uregulowania sprawy pożyczek miejskich.

Wydział prasowy magistratu nadsyła nam następujące wyjaśnienia, będące odpowiedzią na artykuł „Republiki" p. t. „Kanalizacja i polityka terenowa Łodzi".

Wyjaśnienia te w myśl zasady audiatur et altera pars umieszczamy poniżej, aczkolwiek przeciwko wielu twierdzeniom magistratu posiadamy liczne zastrzeżenia.

Podkreślić należy iż magistrat obecny stale wygrywa w polemice fałszywy atut, że prowadzi politykę inwestycyjną i powiększania majątku miejscowego w szerszym zakresie, niż poprzedni magistrat, zapominając, iż dawny magistrat wskutek inflacji niemógł mieć uporządkowanego budżetu i że dziełem poprzedniego magistratu jest gmach powszechnego szkolnictwa, opieki społecznej i szpitalnictwa, których budowanie stanowił wówczas znakomitą część budżetu.

„Nierzeczowy jest zarzut p. K., autora artykułu, że magistrat myśli o sprawie finansowania kanalizacji „pod wrażeniem chwili". Traktując sprawę kanalizacji, jako pilną i nagłą, magistrat nie może patrzeć na sposoby jej finansowanie inaczej, jak pod kątem sytuacji aktualnej. Być może, że za pół roku, rok czy dwa miasto otrzyma pożyczkę na możliwie dogodnych warunkach. Tymczasem jednak sprawa nie może pójść w odwłokę i magistrat przystąpi do robót własnemi siłami.

W zakres pojęcia tych „własnych sił" nie wchodzą wyłącznie oszczędności budżetowe, jak to błędnie przypuszcza p. K.; oszczędności grać tu będą rolę jedynie pomocniczą, głównym zaś źródłem finansowania będą specjalne podatki, znajdujące się obecnie w toku opracowania.

Co do podatków myli się autor artykułu, sądząc, że gmina wyposażona jest w prawo nakładania podatków i w siłę celem ich egzekwowania. Gmina jest w zakresie podatkowym skrępowana i ograniczona ustawę z dn. 11. 8. 23 r. o tymczasowem uregulowaniu podatków komunalnych, a przytem brzmienie artykułów tej ustawy zmieniane jest często, w sensie niekorzystnym dla miast, nawet nie drogą nowelizacji, lecz wprost w trybie okólników i rozporządzeń władz administracyjnych.

Parę słów wspomnieć też należy o współczynniku śmiertelności w Łodzi, którego wysokość ma jakoby przemawiać przeciwko szczególnej nagłości sprawy kanalizacyjnej. Istotnie współczynnik ten wynosi obecnie 17 na 1000, cyfra ta jednak nie jest miarodajna i za punkt wyjściowy jakichkolwiek rozważań brana być nie może Że zmniejszyła się obecnie śmiertelność, bardzo wysoka w czasie okupacji — to jest rzeczą zupełnie zrozumiałą i naturalną. Po prywacjach i głodzie okresu wojennego pozostały przy życiu tylko jednostki silniejsze i bardziej zahartowane. Stąd spadek śmiertelności. Obecny jednak współczynnik jest wielkością zmienną i za wskaźnik poprawiającego się na stałe stanu zdrowotnego naszego miasta uważany być nie może.

Co się tyczy zestawienia bilansu czy też inwentarza miejskiego (z treści odpowiedniego ustępu artykułu trudno wywnioskować, o co mianowicie autorowi chodzi) należy podkreślić, że wszelkie realnezestawienia majątku i obdłużenia miejskiego można czynić dopiero wtedy, gdy stosunki walutowe są unormowane. Magistrat przystąpił już do opracowania takiego zestawienia, a prace tę będą przyspieszone ze względu na poczynione miastu propozycje pożyczek inwestycyjnych. Jak oględnie należy traktować sprawę szacunku różnych objektów majątku miejskiego, niech wskaże na to choćby pozycja wybudowanych w okresie dewaluacyjnym szkół miejskich, których wartość dziś ustalić jest rzeczą bardzo trudną.

W sprawie polityki terenowej miasta niewiele pozostaje do naszych poprzednich uwag do dodania. Magistrat licząc się z przeniesieniem dworca kolejowego rezerwuje sobie oddawna odpowiednie place na Polesiu Widzewskiem. Plac kupiony od „Polskiej Nafty" — posiada dlatego dużą wartość, że w tym kierunku projektowany jest rozwój budowlany miasta. Pozatem trzeba wspomnieć, że na Chojnach dokąd niedawno zbudowano linję tramwajową, Magistrat zakupił ogółem 8 morgów gruntu; w Urzędzie Ziemskim znajduje się sprawa związana z kupnem przez miasto osady młynarskiej Jędrzejów; prowadzone są pertraktacje w sprawie nabycia szeregu placów drobniejszych, posiadających z różnych względów poważną wartość i znaczenie. Politykę terenową w szerszym zakresie władze miejskie rozwinąć będą mogły dopiero wtedy, gdy sprawa pożyczek miejskich na te cele zostanie uregulowana. W każdym bądź razie magistrat obecny politykę tę prowadzi w daleko szerszym zakresie, niż poprzednie władze komunalne.

Dyskusja nad projektem p. M. Kernbeuma — stwierdzamy to ponownie — przeprowadzona w swoim czasie była i jedynie b. poważny wzgląd na ewentualność zatamowania całego ruchu na ul. Kilińskiego zmusił magistrat do odrzucenia tego projektu. Hale targowe istotnie bardzo by się w Łodzi przydały. Ale hale targowe — bez kanalizacji i wodociągów — stałyby się dla ludności przedewszystkiem rozsadnikiem chorób, nie zaś czynnikiem, zwalczającym drożyznę. Projekt budowy hal targowych, jak i wiele innych myśli, rzucanych przez p. K., jest w zasadzie zupełnie słuszny, niestety w chwili obecnej — niewykonalny.



TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w niedzielę popołudniu „Gałganek", grany ciągle z niesłabnącem powodzeniem. Wieczorem poraz trzeci „Pocałunek" Tristan Bernarda, który budzi na widowni pogodny i wesoły nastrój szeregiem doskonałych dowcipów i pomysłowych sytuacji.

Wielkie zainteresowanie i sympatje budzi osoba handlarza win granego z rozmachem przez p. Komornickiego, który zdobywa serce margrabiny o najbłękitniejszej krwi, reprezentowaną subtelnością. Inteligentna reżyserja p. Nowakowskiego i wykwintne świetnie przez p. Rudewicza obmyślone tło salonu pałacowego zapewniają sztuce tej powodzenie.

Z TEATRU NIEMIECKIEGO.

Dziś po poł. poraz ostatni „Minna von Barnhelm", wieczorem „Der keusche Lebeman" komedja w 3 aktach.

DZISIEJSZY KONCERT POPOŁUDNIOWY.

Dziś w niedzielę o godz. 4 po poł. odbędzie się koncert popołudniowy poświęcony uczczeniu 75-ej rocznicy zgonu Chopina. Koncert ten poprzedzi konferencja literacka o życiu i dziełach Chopina, którą wygłosi znany literat i publicysta p. Cezary Jellenta. Solistami koncertu będą primadonna opery warszawskiej Matylda Polińska Lewicka, która czarować nas będzie swym fenomenalnym głosem w wykonaniu całego szeregu pieśni Chopina, znakomity pianista dyr. Henryk Melcer wykona utwory fortepianowe Chopina, oraz świetny skrzypek Stanisław Frydberg, którego udało się w ostatniej chwili pozyskać do współudziału w dzisiejszym koncercie, odegra nokturny Chopina. Akompanjować będzie dyr. Teodor Ryder. Będzie to zaiste koncert monstre w całym tego słowa znaczeniu, to też nic dziwnego że wywołał on znaczne zainteresowanie śród najszerszych sfer naszego miasta,

NAJBLIŻSZE KONCERTY ŁÓDZKIEJ ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ.

W niedzielę dn. 12 bm. o godz. 12 w poł. I Poranek symfoniczny (Ludowy) pod dyr. Bron. Szulca. W bogatym programie poświęconym wyłącznie twórczości polskiej, podkreślić należy piękną „Suitę Polską" Stojowskiego. Zarząd ŁOF. zwraca się tą drogą do dyrekcji szkół łódzkich z prośbą o propagandę wśród swch wychowańców idei poranków symfonicznych ŁOF., mających tak doniosłe znaczenie dla sprawy szerzenia kultury muzycznej śród młodzieży szkolnej.

Pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, stryj, wuj, szwagier i kuzyn

ś. † p.

JULJUSZ HAU

były właściciel zakładu wyrobów stalowych.

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dn. 11 b. m. o godz. 4-ej po poł., przeżywszy lat 74.

Eksportacja drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Wólczańskiej № 139 nastąpi dnia 14 b. m. o godzinie 2-ej po południu na stary cmentarz ewangielicki

Anna Hauowa 1 voto Borkenhagen z dziećmi.

Ujęcie szajki fałszerzy książeczek wojskowych.

Policja skonfiskowała zapas blankietów, książeczek wojskowych, stemple i fałszywe pokwitowania komisarjatu rządu.

Od dłuższego już czasu władze śledcze policyjne w Łodzi stwierdziły, iż na terenie Łodzi działa szajka fałszerzy ksiąteczek wojskowych, która rozwija ożywiona działalność zwłaszcza w okresie poboru.

Władze śledcze roztoczyły wówczas ścisłą obserwację nad podejrzanemi osobistościami, lecz fałszerzy nie zdołano pomimo energicznych usiłowań w tym kierunku zdemaskować.

AWANTURA W CUKIERNI PIĄTKOWSKIEGO.

W dniu 7 października w cukierni Piątkowskiego (Plac Wolności) wywiązała się ostra kłótnia między siedzącemi tam przy jednym stoliku: Herszem Seidenstatem, Moszkiem Bermanem, Konstantym Skempskim i Józefem Jarosławskim.

Ponieważ kłótnia ta przerodziła się w bójkę, **awanturników aresztowano i odprowadzono do komisarjatu policji, jako winnych naruszenia spokoju publicznego.**

Ponieważ aresztowani plątali się w zeznaniach co do przyczyn kłótni, a świadek — kelner tej cukierni zeznał, iż darli oni jakieś papiery i kwitarjusze, zarządzono osobistą rewizję aresztowanych i ta dała nadspodziewane wyniki.

Przy aresztowanych znaleziono bloki na grzbietach których znajdowały się stemdel „Komisarjat Rządu na m. Łódź" oraz podpisy osób, kwitujących z odbioru jakichś dokumentów.

Ponieważ pomiędzy aresztowanemi znajdował się równieżSeidenstat co do którego **istniały podejrzenia iż zajmuje się on fałszowaniem dokumentów wojskowych, zarządzono doprowadzenie jednego z osobników, których podpisy figurowały na grzbiecie owego bloku, niejakiego Moszka Srokę.**

PO NITCE DO KŁĘBKA.

Dalsze śledztwo ustaliło iż aresztowani wraz z niejakim Norbertem Migielskim stanowili zorganizowaną szajkę fałszerzy książeczek wojskowych.

Fałszerze posiadali zapas prawdziwych książeczek wojskowych, które wypełniali odpowiednio i zaopatrywali fałszywemi pieczęciami i podpisami.

Przy Sroce, który był poborowym rocznika 1903, znaleziono również książeczkę wojskową zaopatrzoną w fałszywy podpis pułk. Lesieckiego i fałszywe pieczęcie P.K.U.

W czasie rewizji w mieszkaniu aresztowanych znalezioną ręczną drukarkę dziecinną w której wszystkie litery z wyjątkiem tych, które tworzyły słowo komisarjat Rządu na m. Łódź były nieużywane.

WERBUNEK „KLIJENTÓW".

Część szajki operowała stale przed P.K.U., gdzie nagabywała poborcwych rocznika 1903 proponując im wyrobienie książeczek wojskowych, zwalniających od służby wojskowej.

Za „usługę" tę pobierano 100 złotych przyczem fałszerze chcąc utwierdzić „klijentów" swych w przekonaniu, że dokumenty te są prawdziwe, lecz tylko wyrobione nielegalną drogą przesylali je aresztowanym do domu za pośrednictwem jednego z członków szajki, który oświadczał zainteresowanemu, że jest urzędnikiem komisarjatu rządu i żądał pokwitowania na grzbiecie kwitarjusza zaopatrzonego w ów sfałszowany nadpis „Komisarjat Rządu na m. Łodzi".

W ten sposób utwierdzali w klijentach swych przekonanie, że dokumenty te są prawdziwe.

Śledztwo, prowadzone nader sprężyście przez urząd śledczy w Łodzi, zatacza coraz szersze kręgi.

Sezon kradzieży minął,

natomiast wzrastają przestępstwa przeciwko moralności

W przeciągu miesiąca września stan bezpieczeństwa publicznego w Łodzi znacznie się polepszył.

Nie notowano wypadków napadów rabunkowych i zabójstw, oraz zmniejszyły się kradzieże z włamaniem i kieszonkowe

Najwięcej przestempstw notowano w zakresie zakłócenie spokoju publicznego, a mianowicie 284 wypadków, na włóczengostwie schwytano 91 osób w tem większość mężczyzn, w 34 wypadkach trafiano na ślady puszczania w obieg fałszywych banknotów.

Stręczeń do nierządu zameldowano 3, a ogółem przestępstw przeciwko moralności było w okresie sprawozdawczym 12, spędzenia głodu 5, kradzieże z włamaniem 38, kolejowych kradzieży 2, kieszonkowych 50, innego rodzaju kradzieży 253, z czego 132 wykryto i aresztowano 29 mężczyzn, 16 kobiet i 9 nieletnich.

Oszustw notowano 24, z czego 22 wykryto i aresztowano w 183 wypadkach, zaś najwięcej było przekroczeń przepisów sanitarno - administracyjnych 649, oraz przekroczeń przepisów handlowo-administracyjnych 403.

Za opilstwo pociągnięto do odpowiedzialności 287 osób, za przywłaszczenie 44 osoby, 7 osób uchylało się od wojska, a różnych wypadków było 1160.

Ogółem we wrześniu aresztowano 804 osoby, w tem 219 kobiet, oraz 50 nieletnich.

Podczas walki z przestępcami jeden policjant został raniony, oraz 2-ch przestępców. b.



ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Drugi wieczór w menażerji.

— Pańska menażerja bardzo mi się podobała — oświaczyłem memu przyjacielowi przy następnym spotkaniu. — Mógłby mnie pan dzisiaj znowu tam zaprowadzić?

— Aha!... Odrazu wyczułem w panu doświadczonego zoologa. Dobrze, chodźmy! —

W menażerji spotkaliśmy wszystkich starych znajomych: dostawcę uciech, człowieka, który uniósł siebie za włosy i impresarja Szaljapina.

Byli jednak nowi goście również, których widziałem po raz pierwszy w życiu.

— Spójrz pan — rzekł do mnie mój przyjaciel — widzi pan tego jegomościa z ostrzyżoną bródką i niegoloną twarzą? Wygląda, jakgdyby do pięciu nie umiał zliczyć — a jednak to jest wielki psycholog! Dostojewski w porównaniu z tym człowiekiem — to zero!

— On jest pisarzem?

— Nie. Ten człowiek ma bardzo dziwne zajęcie...

— Mianowicie?...

— Cały dzień włóczy się po mieście, szukając zakochanych par. Jeżeli spotka przypuśćmy jakąś parkę chodzi za nią przez dłuższy czas i podsłuchuje.

Zakochany tuli do siebie zakochaną i szepcze jej w ucho:

— Olgo Petrowna — ja bez pani żyć nie mogę, poprostu warjuję, nie wiem co się ze mną dzieje, ja poprostu...

Wtedy nasz „psycholog" przerywa im rozmowę temi słowami:

— Przepraszam bardzo, czy mogę pana na chwileczkę poprosić?..

— Czego pan sobie życzy? — pyta zdziwiony kochanek i opuszcza na chwilę swą donnę.

— „Psycholog" nachyla mu się do ucha i szepcze trzy słowa; Tylko trzy słowa!

— Jakie trzy słowa?..

— Robi groźną minę i powiada: „Lira albo w mordę!" Kochanek zastanawia się: jeżeli mu nie dam — wybuchnie skandal i zostanie spoliczkowany wobec ukochanej. Lepiej więc uprzejmie się uśmiechnąć wręczyć lira nieznajomemu, nibyto jako pożyczkę — i wszystko będzie w porzadku.

Wyjmuje z kieszeni pieniądz i wręcza nieznajomemu.

Kto to był ten pan? — pyta potem ukochana

— Ten pan? — odpowiada kochanek — To mój dawny przyjaciel. Okropnie zmarniał... Żona mu zachorowała i prosił o pożyczkę... Wzruszył mnie do łez... Musiałem mu pożyczyć...

— Ach, jakiś ty dobry!... — szepcze mu kochanka, tuląc się do jego ramienia.

I wszyscy są zadowoleni.

A „psycholog"' w dalszym ciągu szuka zakochane pary na ulicy i powtarza sakramentalnie: „Lira albo w mordę"!...

Spojrzałem w twarz „psychologa".

Odrazu poznać, że ten człowiek bił ludzi po twarzy, ale nie trudno odgadywać, że jego również bili.

— Następny egzemplarz — zwrócił się do mnie mój przyjaciel tonem stróża, pilnującego klatki ze zwierzętami — to zupełnie inny typ szantażysty. Zanim jednak opowiem panu o jego kawałach, przeczytaj pan ten list, który niedawno otrzymałem.

Wyjął z kieszeni list następującej treści:

„Pisze do pana kobieta, której pan nie zna, ale która zakochała się w panu do utraty przytomności: Co pan ze mnie uczynił?... Jestem młoda i piękna, mam niezliczoną ilość adoratorów, od czasu jednak gdy pana poznałam — cały świat przestał dla mnie istnieć! Koniecznie muszę pana zobaczyć! Będę jutro w restauracji „Słoń". Czekaj pan na mnie przy stoliku z butelką „Cordon-rer".

Lola N."

— Jaki pan szczęśliwy! — westchnąłem — kobiety szaleją za panem...

— Słuchaj pan dalej... — ciągnął mój przyjaciel — siedziałem dwie godziny w restauracji i wypiłem trzy flaszki „Cordon-rer'u".

— Prawdopodobnie mąż stanął jej na przeszkodzie — Starałem się go pocieszyć.

— Jaki tam mąż... Potem dowiedziałem się, że ten list nie pisała żadna Lola, tylko właśnie ten jegomość, który tu siedzi!...

— Nie rozumiem...

— On jest właścicielem restauracji „Słoń"... Co mu to szkodzi, że wypiłem trzy flaszki „Cordon-ver'u"... Wysyłał tysiące takich listów dziennie... Restauracja jego była cały dzień przepełniona!...

— W każdym razie dali panu iluzję szczęścia — a to bardzo wiele znaczy...

— Opowiem panu jeszcze jedną historję o tym panu, który kkłada w tej chwili palta. Ten jegomość jest teraz bardzo bogaty, dorobił się majątku na walutach zagranicznych, a wszystko dzięki zwycięskiej konkurencji z 25 kotami.

— Z kotami? —

— Tak... On miał ciotkę, która ubóstwała koty... Cały dzień się modliła i pielęgnowała te miłe zwierzątka... Okazało się potem że cały swój majątek zapisała nawet kotom... a jemu nic. Rozgniewało go to okropnie i postanowił zemścić się. W tym celu wziął gruby kij, wszedł do pokoju, gdzie siedziały koty, przejrzał się a potem począł walić koty po gabinecie grubym, sękątym kijem... Koty oczywiście rozbiegły się na wszystkie strony... Proceder ten powtarzał codziennie w ciągu dwóch miesięcy... Gdy tylko ciotka wychodziła do kościoła natychmiast wstępował do pokoju, gdzie mieszkały koty, przejrzał się i walił kijem biedne zwierzęta, które pierzchały w popłochu... I oto pewnego dnia, gdy koty już były należycie wytresowane, przyszedł do swej ciotki i powiada:

— Wie ciocia... Mnie ciocię żal... Ciocia jest taka pobożna i ciocia tak lubi koty... a w nich pokutuje jakiś zły duch.

— Kłamiesz!... — wrzasnęła zirytowana ciotka. — Krzywdzisz biedne zwierzątka... Skąd do nich złe duchy?

— Niech ciocia pójdzie ze mną, to zobaczymy!

Weszli do pokoju i gdy tylko się przeżegnał — wytresowane koty rozbiegły się po wszystkich kątach.

Oczywiście nazajutrz ciotka wypędziła wszystkie koty z mieszkania i cały swój majątek zapisała spostrzegawczemu kuzynowi, który wykrył złe duchy w kotach.

Tłum. B. F.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
12 paździer. 1924

Przemysłowiec o nowych żądaniach robotniczych.

Rozmowa z wybitnym przedstawicielem przemysłu.

Zarzuca związkom zawodowym brak ekonomicznego wyrobienia. — Stosunek przemysłowca do robotnika nie może być wynikiem nastrojów. — Pogróżki nic nie wskórają. — Strejk i lokaut nieszczęściem dla kraju. Spełnienie żądań zależne od zmiany warunków produkcji

Wobec zajęcia przez przemysłowców negatywnego stanowiska, w stosunku do żądań robotników, stanowiska, które nie zostało przez związki przemysłowe, w formie oficjalnego komunikatu wyjaśnione, zwróciliśmy się do jednego z najbardziej wybitnych przedstawicieli przemysłu, z prośbą o sprecyzowanie stanowiska.

Przemysłowiec ów rozpoczął swą rozmowę od polemiki z oświadczeniem p. Kazimierczaka, które ukazało się w „Republice".

— Związki zawodowe pragną, aby przemysł szedł ściśle za postępem zachodnio - europejskim. Kto jednak cokolwiek tylko czy to z literatury, czy też doświadczenia zna działalność związków zawodowych na Zachodzie, ten musi przyznać, iż taktyka i działalność związków zawodowych w Polsce, jest zupełnie odmienna. Odmienna niestety na niekorzyść.

Aby tego udowodnić nie trzeba się ucie kać do dalekiej przeszłości, ale wystarczy powołać się na wypadki z dnia „wczorajszego". Ze sprawozdania obrad związków zawodowych okazuje się, iż nie starały się one zanalizować przyczyn obecnej drożyzny, ani też wskazać środków, któreby zmierzały do ich usunięcia.

Przed członkami stwierdza się wyłącznie, że jest drożyzna i wskazuje się na konieczność wystawienia żądań. **Nie mówi się natomiast nic o wpływie jaki re alizacja tych żądań wywrze na nasz system gospodarczy oraz o skutkach, jakie pośrednio wynikną stąd, dla robotnika.** Charakterystycznym przypadkiem jest sprawozdanie z obrad, na których referentka, stwierdzając wzrost drożyzny, wyzyskała tę sposobność do „napiętnowania przemysłowców". -wiadczy to tylko o zupełnym braku zrozumienia związku przyczynowego najbardziej prymitywnych przejawów gospodarczych. Związki zawodowe absolutnie **nie zastanawiają się nad przyczynami obecnego położenia gospodarczego i ukrywają istotne przyczyny drożyzny.** Rzucane są cyfry, które mają tylko charakter „dyplomatyczny", tak aby postawione żądania mogły być obniżone. Nieszczerość zatem — mówił przemysłowiec — leży wyłącznie po stronie robotników, gdyż oni a nie przemysł, stawiają żądania.

Wiązanie sprawy niedostatecznych urządzeń hygienicznych, ze sprawą podwyżki jest moim zdaniem pozbawione jakiegokolwiek związku przyczynowego — mówił przemysłowiec.

Żądanie od przemysłowców zmian nastrojów i uzależnienie od tego przeprowadzenie reorganizacji pracy najdowodniej świadczy o tem, iż związki zawodowe nie zdają sobie sprawy z roli, do jakiej są powołane i jaką odgrywają związki zachodnio-europejskie. Gdyby przemysłowiec miał kierować się nastrojami, toby może rzadko kiedy przychodziło do dyskusji z robotnikami. Zresztą — mówił przemysłowiec — od nastrojów do przekonań politycznych to krok niewielki. Na takich zaś zasadach nie można żadną miarą opierać i rozwiązywać skomplikowanego zagadnienia pracy.

Przytaczane słowa p. Rumpla napewno nie były wypowiedziane teraz, lecz w okresie inflacyjnym; dlaczego więc powołuje się na nie p. Kaźmierczak?

Wreszcie co do pogróżek — mówił nasz przemysłowiec — to sprawy ekonomiczne nigdy nie mogły być przy takich argumentach racjonalnie załatwiane. Zresztą do wszelkich pogróżek przemysł odnosi się spokojnie i ich się nie przerazi.

Twierdzenie, iż przemysł nie pójdzie na lokaut jest słuszne. Zarówno strejk, jak i lokaut jest nieszczęściem dla kraju. Cierpią na tem:

1) fabrykant, w którego interesie jest praca, a nie postój,

2) robotnik, który pozbawiony jest przez ten czas środków do życia,

3) kraj — każde bowiem bezrobocie podcina bilans gospodarczy.

Szafowanie lekkomyślnie lokautem po dobnie jak to czynią często robotnicy strejkując — przynosi szkody ogółowi. Gdyby robotnik obliczył bilans swoich strejków, to okazałoby się, iż bardzo rzad ko uzyskane korzyści kompensowały poniesione straty.

Kończąc na tem część polemiczną swej rozmowy wywodził dalej przedstawiciel przemysłu.

— Nie ulega wątpliwości, iż drożej pro dukujemy od zagranicy. Statystyka dowodnie wykazuje iż wywóz się zmniejszył podczas gdy przywóz się zwiększył, aby pokryć zapotrzebowanie rynku. Oczywistem jest, iż trwanie tego stanu jest jednoznacznem z dalszem podcinaniem postaw naszej produkcji.

O tem należy wyczerpująco mówić.

Twierdzenia o gorszym stanie techniczny nym naszego przemysłu są w znakomitej większości oparte na nieznajomości. Bowiem do wojny Łódź ciągle inwestowała, a po wojnie nie skonstruowano żadnej nowej zasadniczej maszyny włókienniczej. Może być mowa o pewnych uchybieniach technicznych, ale nie o zasadniczych.

Przyczyny drogiej produkcji niejednokrotnie wyczerpująco omawiała „Republika".

Są to więc:

1) **wysokie koszty produkcji,** wskutek małej wydajności pracy oraz niedoprowa dzenia organizacji do najwyższych wyżyn

2) **drogi kredyt,** pochodzący wskutek abstynencji nie mającego do nas zaufania kapitału zagranicz. jakoteż braku zmysłu oraz organizacji dla krzewienia oszczędności,

3) **nadmierne obciążenie podatkowe obrotu.**

4) obciążenie produkcji z tytułu świad czeń o charakterze społecznym, którym przemysł się nie przeciwstawia, ale wsku tek których Polska znajduje się w gorszem położeniu, aniżeli inne kraje.

Pozatem **wysokie koszty pośrednictwa** sprawiają, iż różnica między cenami materjałów. a gotowymi wyrobami jest ogromna (skóra — buty, tkanina — ubranie, mąka — chleb); był nawet moment, kiedy żyto w Czechosłowacji było droższe, aniżeli w Polsce, jednocześnie chleb czeski był tańszy od polskiego.

Znaczenia tych wszystkich czynników robotnicy nie doceniają i stawiają żądania których przemysł nie jest w stanie wypełnić. Traktują te sprawy tak lekko, podob nie jak nie dbają o instytucje robotnicze (kasa chorych) któremi rządzą, ale wywa wają tam przedewszystkiem interesy partyjne.

Oto byłoby po krótce ujęte nasze stanowisko — mówił przemysłowiec, kończąc swą rozmowę. F

Wiadomości gospodarcze.

UPADŁOŚĆ FIRMY PLUSZOWA MANUFAKTURA MOZES H. GRAWE.

Sąd handlowy ogłosił upadłość jednej z największych przed wojną fabryk pluszu „Manufaktura Mozes H. Grawe".

Upadłość ogłoszona została na wnio sek adw. Abramskiego, reprezentującego szereg wierzycieli.

ZALICZKI W OBCYCH WALUTACH I WEKSLACH NA PODATEK MAJĄTK.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Ministerstwo skarbu zarządziło, aby wstrzymać narazie pobór 2-ej raty od tych płatników podatku majątkowego, którzy uiścili dobrowolnie zaliczki na poczet tego podatku w obcych walutach i wekslach, oile dotrzymali oni przyjętych wobec skarbu zobowiązań przy wpłacie 1-ej raty, tj. wykupili w terminie złożone weksle.

PODATEK OD OBROTU DOMÓW EKSPEDYCYJNYCH.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje::

Ponieważ niektóre przedsiębiorstwa przewozowe i ekspedycyjne przy udzielaniu władzom skarbowym danych o odbieranych, ubezpieczanych i clonych towarach, odmawiają często podania adresu osób, nadających, względnie odbierających towary, bądź podają fałszywe lub nieścisłe nazwiska, imiona i adresy, min. skarbu wyjaśnił, iż:

Władze skarbowe winny jaknajściślej badać księgi i zapisy wszelkich przedsiębiorstw w związku z wymiarem podatku przemysłowego i stosować bezwzględnie przepisy karne w wypadkach niedopuszczenia do tych czynności urzędników dele gowanych.

W razie niemożności ustalenia na pod stawie ksiąg i zapisków przedsiębiorstw przewozowych i ekspedycyjnych nazwisk i adresów rzeczywistych właścicieli towarów wysyłanych i odbieranych, **cała suma wartości tych towarów winna być doliczana do obrotu przedsiębiorstw przewo zowych i ekspedycyjnych.**

NOWE ROZPORZĄDZENIE O ODSETKACH PRAWNYCH.

Warsz. kor. handlowy „Republiki" telefonuje:

Ogłoszone w Nr. 79 „Dziennika Ustaw" z dn. 27 sierpnia rb. rozporządzenie prezydenta o odsetkach prawnych przewidywało, że odsetki prawne w wysokości 24 proc. rocznie liczone będą od dnia wejścia w życie rozporządzenia tj. od dnia 9 września rb. Niektóre sądy pod wyższone odsetki zasądzają za czas poprzedzający datę 9 września.

By uniknąć na przyszłość takiej nieod powiadającej intencjom prawodawcy wykładni rozporządzenia, — ministerstwo skarbu opracowało projekt nowego tekstu rozporządzenia prezydenta o odsetkach prawnych z wyraźnem zaznaczeniem, że podwyższone odsetki przypada ją, za czas od 9 września rb.

Wreszcie nowe rozporządzenie wyraźnie stanowi, że niema zastosowania w odniesieniu, do podlegających moratorjum długów hipotecznych.

NOWA USTAWA WEKSLOWA I CZEKOWA.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na mocy udzielonych prezydentowi Rzplitej pełnomocnictw skarbowych, będzie wydana ustawa wekslowa i czekowa Ustawa czekowa oparta jest na nowoczesnych wzorach francuskich i szwajcarskich. Zaznaczyć należy, że Rosja ustawy czekowej nie miała.

Ustawa wekslowa oparta będzie na najbardziej nowoczesnych doświadczeniach różnych państw. Obie ustawy — jednostajne dla całego państwa — znakomicie ułatwią operację czekowe i wekslowe zwłaszcza w obrocie między dzielnicami Rzeczypospolitej, w których dotąd panują różne rozporządzenia i zwyczaje handlowe.

WYPUSZCZENIE BILETÓW SKARBOWYCH.

Warsz. kor. handlowy „Republiki" telefonuje:

Zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Rzplitej, ogłoszonem w Nr. 88 „Dziennika Ustaw" z dn. 9 bm. wypuszczona zostanie w dn. 1 listopada rb. pierwsza serja biletów skarbowych na ogólną sumę 15 miljn. zł. Bilety te w odcinkach po 25 i 100 zł. będą oprocentowane w stosunku 8 proc. rocznie. Odsetki będą zgóry płatne, termin zaś płatności biletów skarbowych I serji wyznaczony został na dzień 1 lutego 1925 r.

Sprzedaż serji I biletów skarbowych odbywać się będzie w oddziałach Banku gospodarstwa krajowego oraz w innych instytucjach państwowych, publicznych i prywatnych, upoważnionych do tego przez ministra skarbu.

Bilety skarbowe będą — jak to już donosiliśmy — przeznaczone w pierwszym rzędzie na wykup bonów złotych, pozatem będą dobrą krótkoterminową lokatą kapitału dla posiadaczy drobnych nawet oszczędności.

Bilansy złote.

Rozporządzenie o bilansowaniu w złotych oraz określeniu w złotych kapitałów zakładowych reguluje sprawę wielkiego znaczenia dla przemysłu. Pierwszy bilans złotowy ustali istotny stan majątkowy przedsiębiorstw, który dotychczas w epoce bilansów markowych mógł być znanym jedynie szczupłej garstce wtajemniczonych. Wywrze to wpływ niewątpliwie na stosunki kredytowe przemysłu oraz na dalsze lokaty w przemyśle prywatnym oszczędności i kapitałów, oraz stanowić będzie podstawę do obliczenia wartości tej części majątku narodowego. Słowem, znaczenie ekonomiczne zagadnienia i sposób jego rozwiązania przekracza granicę prywatnego interesu poszczególnych przedsiębiorstw.

Niestety, nie wszystkie zawarte w rozporządzeniu normy prawne, określające sposób przeliczania na złote aktywów i pasywów, można uznać za słuszne. Niektóre z nich zalecają sposoby przeliczania, nie odpowiadające stosunkom rzeczywistości, inne poświęcają cel główny (ujawnienie i utrwalenie prawdy w bilansach) dla celów ubocznych, np. podatkowych.

To też centralny związek przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, biorąc pod uwagę, iż interes publiczny wymaga zapobieżenia ekonomicznie ujemnym skutkom tego rodzaju postanowień głosił wobec rządu następujące postulaty:

1. Kryterjum wartości rynkowej w stosunku do przedmiotów majątkowych, nieprzeznaczonych do zbytu, należy uznać za zupełnie niewłaściwe, skutkiem czego § 3 ust. 2 rozp. z dnia 1. 7. 1924, winien być skreślony.

2. Szacunki ustalone przez komisje wojewódzkie, które były skrępowane w swej działalności przez instrukcje ministerstwa przemysłu i handlu, określające parytet walut przedwojennych do marki polskiej w sposób nie odpowiający rzeczywistości, są zupełnie bez wartości. Tym komisjom należy pozostawić całkowitą swobodę szacunku oraz ustalić, że za kryterjum przy czynnościach szacunkowych bierze się współczesne koszty budowy.

3. Należy ustalić pojęcie ceny nabycia, a mianowicie uznać, że są to rzeczywiste koszty nabycia bez względu na sposób ich zaksięgowania.

4. Należy uznać, że dla celów złotowego bilansu otwarcia jest miarodajny stan faktyczny aktywów i pasywów i, że skutkiem tego, mogą być wprowadzone do aktywów bilansu również aktywa księgowe nieistniejące (np. umorzone przez rachunek kosztów produkcji), jeżeli tylko istnieją one w rzeczywistości.

5. Niewłaściwym jest sposób przeliczania wpłaconych kapitałów zakładowych według kursów z dat zamknięcia subskrypcji, gdyż daje w rezultacie tylko jedną dziesiątą lub jedną dwudziestą część wpłat istotnie dokonanych.

6. Wpłaty na kapitał zasobowy przy nowych emisjach należy zezwolić, uważać też za część składową kapitałów zakładowych.

7. Nadwyżkę kapitału własnego, pozostającego po pokryciu rzeczywiście wpłaconych kapitałów zakładowego, zasobowego i amortyzacyjnego, należy pozostawić do dyspozycji walnego zgromadzenia.

8. Zasadę dopłaty przy podatku dochodowym i dzielenia płatników tego podatku na kategorje według odrębnych norm podatkowych należy uznać za przeciwne prawu, gdyż ustawa z dnia 11. 1. 1924 r. o naprawie skarbu i reformie walutowej nie nadała rządowi żadnych w tym kierunku uprawnień. Przepisy te są wadliwe ze względu czysto rzeczowych, żądają bowiem dopłaty podatku dochodowego od części dochodu ,już obłożonych podatkiem dochodowym za rok podatkowy 1924, t. j. proklamują powtórne opodatkowanie.



GOTÓWKA

Dolary 5,185

CZEKI.

Belgja 24,90
Holandja 203,35
Londyn 23,35 — 23,28
Nowy Jork 5,185 — 5,17 i ćwiartka
Paryż 27,05 — 27,25
Praga 15,445
Szwajcarja 99,80
Wiedeń 7,325
Włochy 22,65

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5,60
Bank dla Handlu i Przem. 1,15
Bank Pol. Handlowy 2,70
Bank Spółdzielszy 15,50
Bank Zarobkowy 6,50
Bank Handlowy 6,85
Bank Kredytowy 0,33
Bank Przem. Lwów 0,40
Bank Zachodni 2,10
Bank Zw Ziemian 0,30
Cerata 0,30
Kijewski 0,25
Chodorów 5,40 — 5,35
Gosławice 2,25
Cukier 4,05 — 4,10 — 4,05
Nobel 1,75 — 1,80
Cegielski 0,58
Lilpop 0,72 — 0,71
Norblin 0,85 — 0,86
Sole potasowe 4,10
Zgierz 2,70
Częstocice 2,30 — 2,15
Michałów 0,57
Węgiel 3,95 — 3,90
Fitzner 5,10 — 5
Modrzejów 4,85 — 4,60 — 4,75
Parowozy 0,37 — 0,36
Rudzki 1,50 — 1,45
Ursus 2,60 — 2,80
Zawiercie 32
Borkowski 1,25
Haberbusch 5,35 — 5,30
Wulkan 2,50
Ostrowieckie 7,60 — 7,80 — 7,75
Pocisk 2,15
Starachowice 2,80 — 2,72 — 2,75
Zieleniewski 9,50
Żyrardów (II) 17,50 — 18 — 17,85
Syndykat roln. 2,15
Spirytus 2,05 — 2,17

WIECZORNA POGIEŁDA AKCJOWA.

Nobel 1,80
Chodorów 5,50
Starachowice 2,75
Ostrowiec 7,75
Modrzejów 4,75
Cukier 4,05
Żyrardów 17,80 — 17,75
Spirytus 2,72
Haberbusch 5,30

Tendencja dla akcji utrzymana, z odcieniem nieco słabszym.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

Gdańsk 107,03 — 107,57
Zurych 100,25
Nowy Jork 19,25
Londyn 23,30
Bukareszt 37,40
Ryga 102,00

GIEŁDY ZAGRANICZNE

Londyn, 11 października.

Nowy Jork 4.49.06
Francja 86,55 i pół
Belgja 93,95
Włochy 102,75
Szwajcarja 23,35 i pół
Holandja 11,46 pięć ósmych
Niemcy 18,800

Zurych, 11 października.

Holandja 204
Nowy Jork 521,50
Londyn, 23,38
Paryż 26,97
Medjolan 22,70
Praga 15,50
Wiedeń 0,0073 pięć ósmych

Gdańsk, 11 października.

100 marek rentow. 132,667 — 133,333
100 złotych polsk. 107,36 — 107,89
100 dolarów 556,85 — 559,65
telegraficzna wypłata na Londyn — 25,06 trzy ósmych.
na Paryż 28,93 — 29,07
na Nowy Jork 557,85 — 560,65
na Warszawę 107,03 — 107,57
na Berlin 132,268 — 132,932

III URZĄD SKARBOWY podatków i opłat skarbowych w ŁODZI.

Łódź, dnia 11 października 1924 r

Ogłoszenie.

III Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległych podatków skarbowych odbędzie się dnia 15 października o godzinie 10 rano drogą publicznej licytacji sprzedaż ruchomości należących do:

1. Psarskiego Józefa, Wólczańska nr. 10 otomana i szafka
2. Zylberberg Nusen, Sienkiewicza 74, biurko, tremo, kanapa, zegar, maszyna do szycia.
3. Lando Jakób, Sienkiewicza 70, 30 paczek przędzy różnokolor.
4. Raszig Ryszard, Sienkiewicza 70, Kasa ogniotrwała, maszyna do pisania.
5. Tahn i S-ka, Sienkiewicza 58, 2 biurka, szafa do książek, maszyna do szycia, biurko.
6. Janowski Ire, Senatorska 25, 25 sztuk materj. 22 p. przędzy
7. Frenkel M. Ch. Pusta 6, 4 sztuki materj. białego.
8. Krauskopf E. i Brandes H., Senatorska 4-6, szafa, zegar stojący, kredens i tremo.
9. Dutkiewicz i Olsztajn, Pusta 7, 30 pęczków wigonji czarn. i paczka białej osnowy.
10. Bropp i Szendelkauf, N. Zarzewska 7, szafa z lustrem, stół 3 krzesła
11. Hoffman Szulim, Główna 62, kredens.
12. Kuliński Kazimierz, Główna 2, bufet i szafa
13. Sieradzki M. Główna 56, 40 kg. mąki pszennej, 50 kg. żyta.
14. Fajczman Ch., Główna 58, 2 ubrania męskie.
15. Sznydler Aleksander, Główna 11, 15 sukien damskich, szewiotow. tremo.
16. Frajhorn Chil, Główna 61, tremo
17. Talar Leopold, Główna 36, biurko szafa do książek, kasa ogniotrw. biurko.
18. „Dzian" Sp. Akc., Kilińskiego 169 szafa do książek.
19. Gastfreund J., Kilińskiego 108, 3 sztuki towaru
20. B-cia Suwalscy, Kilińskiego 207, 2 szafy, otomana, lustro.
21. Erstel Adolf, Kilińskiego 111, 20 resztek towaru
22. B-cia Pytowscy, Kilińskiego 128, maszyna szpularska
23. Neuman J. Kilińskiego 113, 2 szafy, tremo, kredens, otoman
24. Zilbersztajn K. Kilińskiego 206, całkowite urządzenie 2 pokojo.
25. Kanc Mendel, Kilińskiego 117, szafa, kanapa, zegar
26. Michrowski M., Kilińskiego 113, pianino
27. Beker Rajn., Sienkiewicza 71, 2 szafy i maszyna
28. Frydman J. Sienkiewicza 50, maszyna do pisania, kasa ognitr., maszyna do kopjowania, 3 biurka dębowe, 4 krzesła biurowe, 1 szafa do książek.
29. Jakubowicz M. Sienkiewicza 50, 1 szafa do garderoby
30. Kronenberg G. Sienkiewicza 66, 1 winda.
31. Szwander i Pol, Sienkiewicza 105, 1 warsztat melzer.

NACZELNIK URZĘDU:

(—) Zmigrodzki.

Szanuj każdy grosz!
Pilnie bacz, co kupujesz

Chcesz mieć opał

A nie stos gruzu i popiołu

Kup Węgiel

w składzie przy ul. Piotrkowskiej 249.

Uwaga: Dla urzędników państwowych sprzedaż na warunkach dogodnych. Rzetelna waga. 7834

Na żądanie wysyłka drzewa rąbanego łącznie z węglem.

Smołę i papę dachową

poleca: Fabryka papy dachowej

M. J. SZARF

Konstantynowska 113.

Skład: **Plac Wolności 11. Tel. 9-90.**



Maszyny DO SZYCIA

w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach
— poleca —

Karol Kisfer i S-w'e

Sienkiewicza 23 róg Moniuszki

Bieliznę haftowaną

damską, męską oraz pościelową przyjmuje się do haftowania **maszynowo i ręcznie** oraz do szycia. Wykonanie pierwszorzędne.

M. Heller Narutowicza Nr. 44.

UWAGA: Przyjmuje się do dziergania, mereżkowania i dziurkowania. 7518—4

KONCESJONOWANE

Biuro elektrotechniczne i warsztaty reperacyjne

P. SZULC i S-ka wł. Paweł Szulc Łódź, Andrzeja 9.



Instalacje światła i siły przenośnej, jak również urządzania sygnalizacji.
Przewijanie motorów i dyanmomaszyn wszelkich systemów i napięć.

Wszelki materjał instalacyjny stale na składzie



Fabryka lamp

M. Burakowskiego

Piotrkowska 37, tel. 21-25

poleca wielki wybór lamp
— elektr. i gazowych. —

Przyjmuje się wszelkie reperacje i przeróbki.

Na sezon zimowy!

magazyn mój zaopatrzony 7332

w bogaty wybór materjałów.

Przyjmuję zlecenia cywilno-wojskowe z własnego oraz powierzonego materjału po cenach konkurencyjnych na najdogodniejszych warunkach. —
ZAKŁAD KRAWIECKI CYWILNO-WOJSKOWY

SZ. WEKSLER, Piotrkowska 32. Tel. 24-59.

„Ekspedycja Dancygier“

właściciele: A. Ch. Dancygier i J. N. Dembiński
Piotrkowska 18. Tel. 7-19.
Zastępstwo na Warszawę, Nalewki 32, również we wszystkich innych miastach w Polsce.
Przyjmujemy wszelkiego rodzaju ekspedycję kolejową i pocztową.
Jakoteż bagaże do każdego pociągu we wszystkich kierunkach.
Prędkie i punktualne wykonanie.

Dyrekcja Koncertów: **Alfred Strauch** Tel. 13-85

SALA FILHARMONJI

DZIŚ o godz. 4-ej po południu **DZIś**

Wielki Koncert Popołudniowy

poświęcony 75-ej rocznicy **CHOPINA**.

Udział biorą:

MATYLDA POLINSKA-LEWICKA

Primadonna Opery Warszawskiej

HENRYK MELCER

Dyrektor Konserwatorjum Warsz. (Fortepian).

Stanisław FRYDBERG

(Skrzypce),

CEZARY JELLENTA

wygłosi słowo wstępne o życiu i dziełach Chopina.

Akompanjuje: dyr. Teodor RYDER.

Bilety od zł. 1.50 do 8 zł.

Czwartek, dnia 16 października 1924 r. o g. 8.30 w.

3-ci koncert z cyklu „MISTRZOWSKICH KONCERTÓW“

Wykonawca programu:

HENRI MARTEAU

Znakomity skrzypek wirtuoz

Przy fortepianie: **Dr. Edw. STEINBERGER**

PROGRAM: Karol Szymanowski: Sonata op. 9. (Pierwsze wykonanie w Łodzi). Dvorak: Koncert skrzypcowy A-moll op. 53. Czajkowski: Serenada melancolique Saint-Saens: Introduction et Rondo capriccioso.

Bilety na powyższe koncerty nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od 10 i pół do 1 i pół oraz od godziny 3 i pół do 7-ej wieczorem.

Teatr niemiecki w „Scali“

DZIŚ, o godz. 4 po poł. (ceny popołudn.)

Minna von Barnhelm

komedja w 5 aktach G. E. Lessinga

o godz. 8.15 wiecz.

Der Keusche Lebemann

(Cnotliwy hulaka).

komedja w 3 aktach. F. Arnold i Ernst Bach.

W próbach **LOHENGRIN** komedja w 3-ch aktach.



Najmodniejsze lampy

własnego wyrobu

zagwarantowane za czysty bronz

W znanej firmie

Sz. P. Szmalewicz

Południowa 8

Przyjmuje się również **wszelkie odświeżenia i przeróbki lamp.**

Wielki wybór wyrobów futrzanych

jak: **palta karakułowe, fokowe,** oraz **skórki nurkowe, fokowe, małpy, krety, liry, wydry, lisy, baranki niebieskie** i t. d.

Przyjmuję wszelkie przeróbki.

J. SZWARCMAN

Dzielna 41 — parter.

(w podwórzu),

Znany pedagog

H. Staszauer

wznowił **lekcje gry** na **mandolinie** i **gitarze** pojedyńczo :-: i zbiorowo. :-:

Gdańska (Długa) nr. 67. m. 3.

LECZNICA

lekarzy specjalistów

Brzezińska № 11.

Dr. Kerszner choroby dzieci 9 — 11
Dr. Szyfman „ wewn. 10 — 12
Dr. Lubicz „ skórne weneryczne i moczopłciowe 11—1,
Dr. Goldblatt chor. oczu 12.30—1.30,
Dr. Szmirgeld chor. nerwowe i umysłowe; leczenie wad wymowy 1—3,
Dr. Eljasberg jun. chor. chirurgiczne 1-3,
Dr. Bergson chor. kobiece i akuszerja 3-4,
Dr. Wołyński choroby nosa, gardła i uszu 3 — 4.

Opatrunki i operacje. Zastrzykiwania, szczepienia ospy. Leczenie sztucznym słońcem górskim. Elektryzacje. Psychoterapja. Wszelkie analizy (moczu, plwociny, krwi i t. d.).

Porada 2 złote.

Młody człowiek

pokzukuje

umeblowanego pokoju

w centrum, możliwie z niekrępującym wejściem.

Oferty sub. „Dolary“. 7759

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44.

Od poniedziałku, dn. 6 października r. b.

Trzej Muszkieterowie

wg. słynnej powieści Aleksandra Dumasa, serja I i II (12 aktów).

Początek seansów: dla młodzieży o g. 3 pp. dla dorosłych o g. 6 i 8.45 w.

Ubiory podług miary

wykonujemy pod gwarancją za modny krój i najlepsze wykonanie.
Skład nasz zaopatrzony w najlepsze towary po cenach fabrycznych.
Fason kosztuje:

Garnituru maryn. zł. 70.— **80.**
Jesionki **75.**
Palta zimowego 95.— **110.**

Szmechel i Rozner,

Sp. Akc.

Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160.

Biuro porad i zleceń prawnych „WIEDZA“,

Łódź, ul. Piotrkowska 84, parter, prawa oficyna, tel. 22-34

Biuro redaguje i pisze podania, rekursy, odwołania, kontrakty, prywatne umowy spółek, projekty wszelkiego rodzaju aktów notarjalnych, deklaracji, statutów spółek i pełnomocnictw, tłomaczy z języków obcych i przepisuje na maszynach, wreszcie załatwia poświadczenia odpisów (kopji) i tłomaczeń—szybko, solidnie i uczciwie po nader niskich cenach

Dla niezamożnych porady prawne bezpłatnie.

Biuro czynne od 8-ej rano do 7-ej wieczór.

Kierownik biura Antoni Kozanecki udziela porad prawnych w sprawach administracyjnych, podatkowych, spadkowych i majątkowych codziennie od 8-ej do 11-ej rano,

Wystrzegać się ulicznych doradców i pokątnych pisarzy!

UWAGA!

Niniejszem donoszę Szan. PP. Fabrykantom i Klijenteli, iż wystąpiłem z firmy **„Litopol“** Sp. z ogr. odp. **w Wilnie,** Wielka 96, i wszelkie stosunki moje z firmą tą zostają jednocześnie przerwanie.

Z poważaniem

Maks Wilenkin, Wilno.

10 warsztatów mechanicznych

kortowych i szer. angielskich z pomocnicz. maszynami w ruchu w śródmieściu do wydzierżawienia. Of. sub „Warsztatów 10“ do administr. „Republiki“.

Zw. Zawod. Techników - dentystycznych

w Łodzi

wzywa wszystkich kolegów, którzy wnieśli rekursy na podatek obrotowy za I-sze półrocze 1924. aby się zgłosili do Związku w dniu 15 b. m. o godz. 9-ej wieczór.

Zarząd.

DLA DOROSŁYCH I DZIECI

poleca wszelkie **środki wzmacniające i odżywcze,** nadszedł także

SWIEŻY TRAN leczniczy

Skład towarów aptecznych

St. MAJEWSKI **Piotrkowska** róg Nawrot.



SZCZURY i MYSZY

Bezprzecznie najpewniej tępi wypróbowany od szeregu lat preparat **KAPS**

Do nabycia: we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Maszyny do szycia „Bürgera". Ceny przystępne, Warunki dogodne. Piotrkowska 82 w podwórzu.

Maszyny do szycia na najdogodniejszych warunkach sprzedaje Rosen — Piotrkowska 88. 2

Pluszową otomanę leżankę 6 krzeseł sprzedam Cegielniana 64 m. 9.

Meble stylowe na raty urządzenia całych pokoi odświeżanie zamiany. Zakład stolarski Lubelska 6 przy Napiórkowskiego.

Szopa obszerna na 1—2 samochody poszukiwana. Oferty pod „0.25" do adm. „Republiki"

Do sprzedania od zaraz 3 place 16000 łok. kw. po 6 gr. łok., we wsi Lublinek za Retkinią wiadomość Pańska 46 Czarnomski.

Lokale.

LOKALU parterowego 8 okien centr. Piotrkowskiej z urządzeniem, szukam różne propozycje. Oferty „L. 31". 7803—2

Odstąpię samodzielne słoneczne mieszkanie pokój, przedpokój, kuchnię w śródmieściu (Piotrkowska z warunkiem kupna mebli Cena przystępna, Wiadomość między 3 — 4 Cegielniana 87 m. 9,

Zamienię 2 duże pokoje, kuchnia zlew, wodociąg, wygódka na 1 duży, słoneczny przedpokojem z oddzielnym wejściem. Oferty „Pilne".

Dla izr. samotnego pokój umeblowany przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Oferty pod „Henryka" do Republiki.

Pokój duży umeblowany przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Zgłosić się Dzielna 74 m. 10. między 2—4

Nauka i wychowanie

Angielskiego konwersacji i i literatury udziela rutynowany nauczyciel Nowo - Cegielniana nr. 12 m. 4 od 3 do 5 po poł

Lekcje muzyki i francuskiego po bardzo niskich cenach udzielam. Oferty do Republiki K. L.

Znana nauczycielka udziela lekcji francuskiego po cenach przystępnych Zapisy 4 — 8 wieczorem. Radwańska nr. 53. Mund.

W szkole freblowskiej lub w komplecie mogę akompanjować na fortepianie. Udzielam również lekcji muzyki. Ceny przystępne. Oferty sub. „Freblanka".

BUCHALTERJI podwójnej i korespondencji uczy gruntownie dyplonowany nauczyciel buchalterji. Cegielniana 71 lewa oficyna, 3 piętro prawo m. 26. Tamże wykłady języków. — Przyjmuje od 2—4 po południu i od 9 wieczorem.

Hebrajskiego udziela rutynowany nauczyciel również organizuje komplety dla dzieci od lat 8 — 14 Rozenfeld Nowomiejska 19 lewa strona. Zgłoszenia 8—9 wiecz.

Niemieckiego, literatury i konwersacji udzielam. Ceny przystępne. M.L

Niemieckiej gramatyki, konwersacji C, 2 zł. Ł oferty „Sumienna".

Studentka konserwatorjum Lipskiego, uczennica prof. Torresa udziela lekcji gry fortepianowej. Wiadomość Al, Kościuszki 69 m. 11 od 11—1 i 2 i pół — 3 i pół.

Buchalter bilansista z wyższym wykształceniem i b. rzeczoznawca sądowy udziela nauki praktycznej buchalterji z gwarancją nauczenia samodzielnego prowadzenia ksiąg i sporządzania bilansów w przeciągu 1 do 2 miesięcy. Niezależnie od tego oddzielne kursa rachunkowości i korespondencji handlowej. Informacje codziennie od 8—10 przedp. i 8—9 popoł. Piotrkowska 183 ofic. I. p.

Posady.

Rutynowana korespondentka niemiecko-polska poszukuje samodzielnego stanowiska w poważnem przedsiębiorstwie. Oferty sub. „Dzielna" do Republiki.

Potrzebny mechanik na maszyny do szycia. Piotrkowska № 69 Perła i Pomorski,

Chłopak od lat 15 potrzebny ulica Cegielniana 33 cukiernia.

Inteligentny pan w średnim wieku samotny, długoletni samodzielny kupiec, władający językami angielskim, niemieckim i hebrajskim, rutynowany buchalter, korespondent, rzeczoznawca surowców i towarów poszukuje posady jakąkolwiek bądź we fachu kupieckim albo kondycję w lepszym inteligentnym domu w Łodzi, Warszawie lub na prowincji oferty proszę do Republiki sub. „Jakoby".

Młodzieniec z 5-cio klasowem wykształceniem ze znajomością języka polskiego i niemieckiego, ukończywszy kursa buchalteryjne oraz pisze biegle na maszynie poszukuje jakiejkolwiek bądź posady. Pierwsze trzy miesiące bez wynagrodzenia. Oferty do administracji „Republiki" sub. „Biuralista".

Zdolna prasowaczka przyjmuje prasowanie w domach prywatnych. Nawrot 50 m. 20 front 2-gie piętro.

Osoba intel. poszukuje zajęcia do dzieci na kilka godzin. Polski niem. rosyjs. ang. i muzyka.- Ł. oferty „Sympatyczna"

Rozmaite.

TKALNIA SZTUCZNA. Tkanie różnej formy DZIUR nie do poznania tak w ubiorach, towarach, świtrach, jak w firankach. Obecnie dywanach. Piotrkowska 92 w podwórzu.

Tapicer-dekorator przerabia meble zakłada firanki przyjmuje obstalunki o 50 proc. taniej. UWAGA tylko Cegielniana 64.

Kawaler (Izraelita) pragnie zapoznać pannę lub wdówkę w celu matrymonjalnym. Oferty do „Republiki" sub. Samodzielny. 7773-2

AKUSZERKA—MASAŻYSTKA Kępecka, Rzgowska 7 m. 42. 077—18

Zagubione dokumenty

Zgubiony tymczasowy dowód osobisty wydany w Łodzi, na imię Binema Openheima 7766-3

Reperuje bieliznę wszelką starannie i niedrogo. Ul. Piotrkowska 255. m. 42. I-a ofic. 2-e piętro.

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 3 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 4 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie.

„Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 5.70 mies.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 gr.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Olszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.